Nr. 301 (2129) Warszawa, Niedziela 4 listopada 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 440000.—
bez odnoszenia „ 400000.—
na prowincji miesięcz. 440000.—
Zagranicą „ 800000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi „ 8000
zwyczajne „ 10000
drobne za jeden wyraz „ 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 20.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dn. 4-go b. m. o godz. 11 Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się rano, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

DRUGA AKADEMJA POSELSKA

na temat „Polska w niebezpieczeństwie". Przemawiać będą: senator Posner, posłowie Kuryłowicz, Moraczewski, Ziemięcki.

Bilety nabywać można: w Sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, w redakcji „Robotnika", Warecka 7, w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, w dzień odczytu przy wejściu od godz. 9 rano

---

W niedzielę, dn. 4 listopada, o godz. 10 rano w podwórzu domu przy ul. Leszno nr. 53 odbędzie się WIELKI WIEC ROBOTNICZY w sprawie wystawionych postulatów ekonomicznych: 1) minimum płacy, 2) ustawowe zagwarantowanie wskaźnika drożyźnianego, 3) regulowanie i wypłacanie dodatków drożyźnianych co tydzień.

Przemawiać będą tow. tow: posłowie: Barlicki, Żuławski, Gardecki, Kuryłowicz; tow. tow.: Kaczanowski, Gonerko, Klimaszewski, Rączka, Zdanowski i inni.

ZW. PRAC. MIEJSKICH, (Warecka 7 m. 4). Dziś punktualnie o godz. 4 po poł. w lokalu Związku odbędzie się NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE DELEGATÓW wszystkich instytucji miejskich.

Towarzysze delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie. Sprawy bardzo ważne.

Konfiskata „Robotnika".

Otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

Upatrując w podaniu uchwały C. K. W. P. P. S., proklamującej strajk powszechny, oraz w fałszywej notatce o strajku pocztowców w Warszawie, zamieszczonych w N-rze 300 (2128) z datą 3 listopada 1923 r. czasopisma p. n. „Robotnik" cechy przestępstwa w art. 129 p. 3 i 263 K. K. przewidzianego, na zasadzie art. 27 cz. 1 Dekretu z dn. 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919, Nr. 14, poz. 186) poleciłem obłożyć aresztem Nr. 300 (2128) wyżej wymienionego czasopisma w drukarni „Robotnika" przy ul. Wareckiej Nr. 7, w redakcji i administracji tamże, w urzędach pocztowych i wszędzie, gdzie okazać się mogło, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

p. o. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę

Jarmułowicz.

Interpelacja

senatorów: Bolesława Limanowskiego, Stanisława Posnera, Stanisława Siedleckiego i tow. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie konfiskaty Nr. 300 gazety „Robotnik" z dnia 3 listopada 1923 r.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zawiadomił dzisiaj administrację „Robotnika", że upatrując cechy przestępstwa z art. 129 K. K. oraz z art. 27 Dekretu o przepisach prasowych, polecił skonfiskować Nr. „Robotnika" z dnia 3 listopada z powodu oświadczenia Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., które brzmi:

„W odpowiedzi na militaryzację strajkujących kolejarzy, w szczególności zaś na bezprawne, niezgodne z Konstytucją zarządzenie o sądach doraźnych C. K. W. P. P. S. na wczorajszem swem posiedzeniu w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych postanowił ogłosić w całym kraju strajk powszechny od dnia 5 listopada (od poniedziałku) aż do odwołania".

Wedle przekonania naszego, oświadczenie C. K. W. P. P. S. nie zawiera nic, coby obrażało ustawę prasową.

Załączając przy niniejszem egzemplarz „Robotnika", który uważamy za integralną część niniejszej interpelacji,

Zapytujemy Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, na jakiej zasadzie Komisarjat Rządu zarządził konfiskatę numeru 300 i prosimy Pana Ministra o natychmiastowe zniesienie tejże.

Warszawa, dn. 3 listopada 1923 r.

Tak więc „Robotnika" skonfiskowano za podanie wiadomości o uchwale C.K.W. w sprawie strajku powszechnego! Zaznaczyć należy, że innych pism, które podały tę wiadomość, w tej samej formie, *nie skonfiskowano!* Była to specjalna konfiskata, przeznaczona dla „Robotnika". Konfiskata za wiadomość o ogłoszeniu strajku powszechnego i wytoczenie z tego powodu sprawy na mocy artykułów Kodeksu carskiego, urągających Konstytucji Rzeczypospolitej — stanowią jaskrawy dowód, że nie masz u nas wolności prasy, że za Rządu Chjeno - Witosa prasa opozycyjna oddana jest na łup zupełnej samowoli administracyjnej.

Konfiskuje się informacje o strajku, które nie podobają się urzędowym informatorom. Bo urzędowa, obowiązująca wersja od kilkunastu dni brzmi: *strajk wygasa.* Nowa praktyka cenzury Rządu reakcyjnego polega widocznie na tem, że wolno podawać tylko ostemplowane w urzędzie wiadomości o strajku. Legendarne głupstwo i samowola cenzury carskiej budzą się do nowego życia...

Konfiskuje się — tym razem specjalnie w „Robotniku" — prostą informację o ogłoszeniu strajku powszechnego. Postępowanie tego rodzaju jest niezgodne z Konstytucją. Ale nie dziwimy się. Jeżeli w Polsce można bez ustawy i wbrew Konstytucji ogłosić sądy doraźne na strajkujących kolejarzy, to można też doraźnie rozprawiać się z wolnością druku...

Odpowiedź komunistom!

Panowie!

Zwróciliście się do nas z propozycją utworzenia wspólnego „Komitetu Akcji" pod — waszemi demagogicznemi i przez Sowiety podyktowanemi hasłami. Propozycja Wasza ujęta została w formie listu otwartego „do Prezydjum i delegatów na XIX Kongres P. P. S.". Jako uczestnik przyszłego Kongresu, odpowiem na nią, wyrażając, jak sądzę, opinję całej Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przedewszystkiem wyrażę zdumienie, że zwracacie się z propozycją ścisłego współdziałania do tych, których stale nazywacie „zdrajcami proletarjatu", „sługusami burżuazji", których obrzucacie ciągle oszczerstwami. Propozycja Wasza jest tedy obłudną. Przyczailiście się w tym „liście", aby wprowadzić w błąd robotników co do waszych rzeczywistych zamiarów.

Cały Wasz list przesiąknięty jest tą obłudą. Zamilczacie o „dyktaturze", zamilczacie o swojej chęci uszczęśliwienia narodu polskiego wcieleniem do obszernej „ojczyzny rosyjsko-sowieckiej", zalecacie tylko — ot skromny „sojusz" z „Republikami Robotniczo - Włościańskiemi" Wschodu (czy macie na myśli Rosję, kroczącą po drogach kapitalizmu i opisywanej ciekawie w „Izwiestjach" bezkarnej, brutalnej spekulacji „nepmanów"?) i... Zachodu (zdaje mi się, że wkraczamy tu na grunt proroctw, w których nie jestem kompetentny), a nawet Wy, pogrobowcy S. D. K. P. i L., Wy, sprzymierzeńcy Budiennego i Brusiłowa, pragniecie w zapale patrjotycznym... „ratować" Polskę.

Moi panowie! Żart został trochę zbyt daleko posunięty. Jakto? Czyżbyście wystąpili z III Międzynarodówki? Czyżby jej program i jej statuty przestały Was już obowiązywać? Porozumiejmy się raz wreszcie co do istoty rzeczy. Socjalizm nie jest żadną łagodniejszą czy oportunistyczną formą komunizmu, ale czemś zgoła od komunizmu odrębnym. Ideał socjalistyczny, który porwał za sobą i rozpłomienił miljony serc robotniczych, ideał wolnego społeczeństwa zorganizowanej pracy — to zaprzeczenie zarówno „czriezwyczajek", masowego teroru, jak i spelunek, zalewanych szampanem, w których spędzają czas wesoło nowi burżuje sowieccy. Socjalizm, ofiarny strażnik wolności ludzkiej myśli, przyjaciel i opiekun wszelakiej twórczości— to zaprzeczenie Waszego marzenia o zakazie książek i dzieł sztuki, pozbawionych stempla urzędowej cenzury. Metoda walki socjalistycznej o przebudowę ustroju społecznego, o pełny rozwój sił wytwórczych, o jasną kulturę wyzwolonej pracy nie ma punktów stycznych z dziką sarabandą Waszych przyjaciół rosyjskich na zgliszczach i krwi, ani z Waszym własnym, tu w Polsce, demagogicznym spekulowaniem na nędzy, głodzie i ciemnocie.

Powiadacie, że nasza taktyka nie zdołała przeszkodzić powstaniu Rządu Witosa - Korfantego. Mój Boże! nie same zwycięstwa leżą na drogach proletarjatu. My jednak mamy wciąż możność walki i wiarę w powodzenie ostateczne. Ale odpowiedźcie, do czego doprowadziła Wasza komunistyczna taktyka w Bawarji, na Węgrzech i we Włoszech?! Doprawdy, niezbyt zachęcające rezultaty!

Widzicie więc, panowie, że ani cele nasze, ani drogi walki nie odpowiadają Waszym. A proponujecie jednak dążenie do wspólnego rządu.

Właśnie przed paroma tygodniami socjalni - demokraci sascy uczynili raz jeszcze podobną próbę. I cóż? Weszli Wasi przyjaciele do gabinetu i... urządzili strajk generalny (zresztą nieudały) przeciwko temuż gabinetowi. W Hamburgu zaś równocześnie wywołali powstanie, powstanie bratobójcze, bo władze tego miasta są w rękach socjalistów, i robotnicy komunistyczni strzelali z karabinów maszynowych do robotników socjalistycznych. Lojalność i uczciwość III Międzynarodówki złożyły ponownie egzamin dziejowy... na pałkę.

Jest między Wami a nami i ta różnica zasadnicza, że my reprezentujemy *polski* ruch robotniczy, jego dążenia i potrzeby, jego swoiste właściwości, a u Was, panowie, nigdy wiedzieć nie można, gdzie się kończy działacz ideowy, i gdzie zaczyna agent rosyjskiego rządu. Przed laty, jako „socjaldemokraci Królestwa Polskiego i Litwy", zwalczaliście z największą wściekłością dążenie do niepodległości. Po zdobyciu niepodległej Polski, przeciwstawiliście się jej bezwzględnie. Prowadziliście na własny kraj rosyjskie pułki kozackie. My zaś, jak mówi nasz program, „stoimy na gruncie Republiki Polskiej", *my Polski ani stratować, ani rozedrzeć pomiędzy sąsiady nie damy.*

Nie, moi panowie, niema tu żadnej wspólnej drogi. Od chwili, gdyście zdradzili socjalizm, gdyście sztylet zatruty wepchnęli z tyłu w plecy walczącego robotnika, nie widzę już dla Was powrotu. Powrócą do nas, do socjalizmu, Wam jeszcze dziś ufające, grupy robotnicze. Ale Wy nie wrócicie... Zżarł Wam serca i mózgi trąd sekciarstwa, niepojęty zanik moralności społecznej, nawyk do ciągłych oszukaństw, rozbijań, rozłamów. Czyż my możemy traktować poważnie Waszą dzisiejszą propozycję? Czyż ktokolwiek pośród nas wątpi, że w naiwnej Waszej chytrości, którą uważacie za szczyt dyplomacji, w tej wyuczonej w Moskwie chytrości wschodniego człowieka pragniecie nas „zwabić" do jednolitego frontu, by stąd dla siebie czerpać soki żywotne. I dlatego propozycja Wasza nie spotka pośród nas przyjaznego przyjęcia. Stoimy w ogniu walki z reakcją. Skupiamy wszystkie siły. Szaleńcami bylibyśmy, biorąc za towarzyszy broni Was z Waszym programem, Waszą taktyką, Waszą psychologją, Waszą moralnością. My rozkazów z Moskwy nie odbieramy.

Widzicie, historja się nieraz powtarza, ale historja zawsze się mści. Wy już nie zdołacie, mówiąc słowami Ceretellego w

pierwszej Konstytuancie rosyjskiej, odkupić swoich zbrodni. Odrzucamy Waszą propozycję wspólnego „Komitetu akcji".

Mieczysław Niedziałkowski.

Mały feljeton.

POCZTA KRAKOWSKA.

Instytucje filantropijne, urządzające zabawy publiczne na zasilenie swoich funduszów, tradycyjnie w programach umieszczają „pocztę francuską", jako atrakcję nigdy nie zawodzącą.

Rząd Chjeno - Piasta, również w celu przysporzenia sobie funduszów, urządzający rozmaite mniej lub więcej kosztowne i mniej lub więcej bezpieczne zabawy w Polsce, może pochwalić się atrakcją własnego pomysłu, która zabawę chjenistów ogromnie urozmaici. Atrakcją tą jest „poczta krakowska".

Poczta krakowska polega na tem, że listy doręczać mają nie zawodowi listonosze, lecz t. zw. siusiaki z S. S. S.

Atoli pewnego dnia wszystkie kanały krakowskie okazały się zapchane listami, gdyż siusiaki nie takie frajery, jak wyglądają, by mieli na darmochę i za nic nogi łamać po piętrach.

Ze względu więc na sprawne funkcjonowanie kanałów krakowskich, każdemu siusiakowi dla asysty dodano po jednym policjancie.

Lecz i zmęczonemu 14-godzinną służbą policjantowi nie uśmiechało się drapanie na czwartaki. Tedy każdemu policjantowi dla tem większego splendoru dodano po szeregowcu.

Gdy wszakże w Krakowie zaprowadzono sądy doraźne, dla pilnowania szeregowca - listonosza przydzielono kawalerzystę.

Na nieszczęście kawaleryjskie konie nie nauczyły się jeszcze chodzić po schodach z listami, więc każdego siusiaka prócz policjanta, szeregowca i kawalerzysty, odprowadza jeszcze karabin maszynowy wraz z obsługą.

Krakowiacy, którzy wczoraj samochodami przyjechali do Warszawy, zapewniają, że jeśli rząd zdecyduje się dodać do powyższego orszaku pocztowego po jednej tylko baterji dział szybkostrzelnych, to jest nadzieja, że listy będą jeszcze przed końcem roku doręczone, że kanałom nie będzie groziło zaparcie, a rządowi — coś wręcz przeciwnego, czyli, że rząd będzie mógł postawić na swojem.

Ultimus.

Gdzie Sumienie Publiczne!

Ileż to razy, od czasu jak państwo polskie żyć nanowo zaczęło, czytaliśmy grzmiące artykuły o upadku moralności politycznej na Zachodzie! O upadku parlamentaryzmu! O korupcji parlamentarnej! O przekupstwie posłów! O nieuczciwości urzędników! O zwyrodnieniu demokracji! Nieskończony łańcuch wyzwisk i ironicznych określeń! Zdarzył się niegdyś wypadek „Panamą" zwany we Francji. Prokurator zajął się bliżej osobami posłów i ministrów, o których mówiono, że „brali" od Lessepsa pieniądze za „milczenie" albo i za „głosowanie". Minister (Baihaut) znalazł się istotnie w więzieniu i skazany został na wieloletnie ciężkie roboty. Nie pamiętam, czy los podobny spotkał któregoś z deputowanych czy senatorów, których nazwiska notowane były w notatniku agenta kompanji francuskiej Artona. Jeżeli mnie pamięć nie myli, śledztwo nie dało wyników i zostało poniechane. Ale opinja publiczna zastąpiła prokuratora. Żaden z posłów i senatorów zamieszanych w tę sprawę nie został więcej powołany do izb prawodawczych. I los ten spotkał samego pana Clemenceau, który, opuszczony od wyborców, na całych lat dziewięć wrócić musiał między dziennikarzy, porzucić trybunę, z której na cały świat rozbrzmiewał głos przywódcy partji radykalnej. Pogromca Gambetty, pogromca Jules Ferry'ego, słynny obalacz ministerjów — stracił mandat i nigdy go więcej w okręgu swoim nie odzyskał. Musiał szczęścia szukać na południu (w departamencie Var): wyborcy nic o nim wiedzieć nie chcieli. I dlatego jedynie, iż było mało ostrożny w przyjmowaniu subsydjów na gazetę, której był redaktorem.

Kiedy znowu po wojnie wysoki urzędnik Rzeczypospolitej Filip Berthelot, zaplątał się w interesach brata swojego Andrzeja i nadużył powagi Ministra spraw zagranicznych dla podtrzymania Banku francusko - chińskiego, został rozkazem p. Poincaré skazany na dziesięcioletnie zawieszenie w funkcjach generalnego sekretarza Min. Spraw Zagranicznych. Berthelot był urzędnikiem pierwszorzędnym, wysoce utalentowanym, członkiem możnej rodziny, synem ministra i największego, jakiego Francja miała, chemika. Karjera jego została złamana. Nikt się nie namyślał, nikt nie słuchał tych, co ostrzegali przed skandalem. Musiał odejść.

Nieraz myślę o tych naukach, które nam daje „zgniły", od kapitalizmu zjedzony Zachód! Czytam w pismach spis senatorów, należących do rad zarządzających i zarządów Banków akcyjnych. Co w takiej radzie czyni senator? I w jakim celu powołują go akcjonarjusze między siebie?

Co znaczy finansowa sytuacja p. Korfantego na Śląsku? Poseł i dzierżawca kopalń państwowych! Poseł i przedstawiciel kapitału cudzoziemskiego! Opowiadają o posłach reprezentujących kapitał cudzoziemski. I pisze się o tem wszystkiem po gazetach, wymienia nazwiska — na sfery miarodajne, na osoby wymienione z imienia i nazwiska rewelacje te nie czynią żadnego wrażenia. Wspomnieliśmy nazwisko p. Korfantego. A p. Wierzbicki? Niema tygodnia, żeby nie wynaleziono jakiegoś nowego towarzystwa akcyjnego, w którem p. Wierzbicki czynny bierze udział. Interesy Lewiatana nie są interesami państwa polskiego. Interesy Lewiatana są często sprzeczne z interesami Rzeczypospolitej. Jakże można mandat od ludności miasta Warszawy od ludności zgoła nie reprezentowanej w Lewiatanie, połączyć z przedstawicielstwem interesów kilkudziesięciu towarzystw akcyjnych. Na Zachodzie niktby nie rozumiał takiej kumulacji „obowiązków" i — dochodów. Być może, że i tam posłowie parlamentarni służą Lewiatanom, ale czynią to dyskretnie. Opinja publiczna nie zniosłaby tej jawności, tej szczerości lewiatanistycznej.

A p. Kucharski? P. Kucharski zapewniał, że przywiózł pożyczkę. Po dwu tygodniach gruchnęła wieść, że pożyczki niema. Nigdzie minister taki — nie mógłby stanąć więcej przed Izbą. Byłoby to rzeczą nie do pomyślenia. „Kurjer Ilustrowany" postawił p. Kucharskiemu ciężkie zarzuty, dotyczące jego przeszłości przedministerjalnej. Nikt nie odpowiada. Wszyscy milczą. Opinja milczy.

I jakież mamy prawo mówić o korupcji parlamentarnej na Zachodzie. Trudno wyobrazić sobie kraj, w którymby korupcja była większa i mniej budziła zdziwienia, niż u nas.

Nie mamy opinji publicznej. Nie mamy sumienia publicznego. Parlament nasz nie wykonywa wysokich funkcji, do jakich jest powołany. Nie kształci demokracji. Naród, który liczy pięćdziesiąt procent analfabetów, powinien w parlamencie znajdować szkołę cnoty obywatelskiej, szkołę prawdy i nauki społecznej. Naród czyta, co w ciągu lat trzech wypisują utalentowani paszkwiliści chjeńscy o Witosach, Kiernikach. A potem ogląda z wysokości galerji tych samych Witosów i Kierników na ławach ministerjalnych! Obok p. Kiernika siedzi p. Korfanty. Za p. Korfantym siedzi p. Chłapowski największy obszarnik wielkopolski. Kraj od lat pięciu daremnie czekał na chwilę, kiedy ci najbogatsi i najwięksi obszarnicy, zgoła nie zniszczeni od wojny — spełnią wobec państwa obowiązek swój i na ołtarzu ojczyzny złożą daninę, która pokryje deficyt a może i długi. Zamiast tego kraj słyszał wciąż, jak z tej strony wychodziły hasła obcinania podatków koniecznych, nieodzownych dla ratowania skarbu.

Możnaby ironizować, gdyby sprawy te nie były tak bardzo smutne. Dobrze to ratować skarb. Ale przedewszystkiem ratować trzeba — duszę zbiorową narodu. Kto tego nie zrozumie, nie zrozumie tragedji chwili, nie zrozumie dróg, które prowadzą do wyzwolena. Żyjemy w atmosferze kłamstwa i korupcji. Niema moralności publicznej tam, gdzie niema poczucia prawdy. Prawda jest honorem, jest cnotą, na której spoczywa Rzeczpospolita. I wciąż łamią sobie u nas głowy stronnictwa rządzące skąd wziąć strażników interesu państwowego. I zapominając o wskazaniu Ewangelji, nie pytają a „kto czuwać będzie nad strażnikiem"?

Nie będzie u nas lepiej, póki się Sumienie nie zbudzi publiczne. Póki nie narodzi się i nie zorganizuje Opinja publiczna.

Henryk Bezmaski.

Strajk kolejowy.

Urzędowa agencja P. A. T., a za nią pisma prawicowe głoszą, że strajk kolejowy załamał się, a nawet wygasa. Jest to zwykłe łgarstwo, bo wedle wiadomości nadchodzących z całego kraju — strajk trwa, rozszerzając się na coraz nowe ośrodki.

W DYREKCJI WARSZAWSKIEJ.

W Skierniewicach wybuchł strajk robotników w remizach parowozowych. Na dworcu Warszawa - Gdańska onegdaj rozpoczęło się bezrobocie w warsztatach remontowych. Na dworcu Wileńskm i Wschodnim trwa bezrobocie w remizach.

Z Warszawy odchodzą prawie wszystkie pociągi dalekobieżne, prowadzone przez wojsko. Niektóre podmiejskie pociągi odwołano, inne są uruchamiane w razie możności.

WIEC KOLEJARZY

Wczorajszy wiec zgromadził znów około 12.000 kolejarzy.

Poseł tow. Kuryłowicz zreferował sytuację strajkową. Ogromnie entuzjastycznie została przyjęta przez zgromadzonych wiadomość, że na pomoc pośpieszyła Centr. Komisja klasow. Związków zawodowych i P. P. S. ogłaszając strajk powszechny od dnia 5 listopada.

Mówca w ostrych słowach potępił tych nielicznych kolejarzy, którzy, łamiąc solidarność robotniczą, nie przystępują do strajku. Na szczęście liczba łamistrajków jest niewielka i walka trwa, zataczając coraz szersze kręgi. Chwila jest przełomowa; ale zwycięstwo przypadnie napewno w udziale robotnikom, jeżeli tylko wytrwają mimo wszelkie groźby i represje. Tow. Kuryłowicz zakończył przemówienie wezwaniem do kontynuowania strajku.

***

Jutro o godz. 11 r. odbędzie się wielki wiec kolejarzy i pocztowców na podwórzu domu nr. 53 przy ul. Leszno.

W KRAKOWIE

panuje ogromne wzburzenie wśród strajkujących z powodu zagrożenia im sądami doraźnemi. Pogróżki Rządu nie odniosły skutku; strajk przybrał jeszcze ostrzejszy charakter.

WE LWOWIE.

Wczoraj we Lwowie odbyło się zgromadzenie konduktorów dyrekcji lwowskiej. Przemawiali posłowie Hausner i Smulikowski. (A. W.).

W POZNAŃSKIEM

sytuacja bez zmiany. Strajk rozszerzył się na ważną węzłową stację Zbąszyn.

W SIEDLCACH I ŁUKOWIE

zastrajkowali wszyscy pracownicy kolejowi.

ZAWIESZENIE STRAJKUJĄCYCH KOLEJARZY.

P. A. T. donosi: W obrębie dyrekcji katowickiej zawieszono w czynnościach 84 maszynistów i 25 palaczy, ponieważ nie stawili się do pracy.

PENSJE MASZYNISTÓW.

Od maszynistów z Sambora (w Małopolsce) otrzymaliśmy odezwę, w której stwierdzają, że „maszynista młodszy pobiera pobory X stopnia płacy wynoszącej w październiku wraz z dodatkami 3.399.975 mk., a po 20 latach ciężkiej i wyczerpującej służby na parowozie otrzymuje VII stopień płacy, wynoszącej za ten sam miesiąc — 4.245.110 mk. Do tego dochodzi dodatek za godziny, spędzone w służbie na parowozie, w sumie około 500 do 700 tys.".

PODWYŻKA GODZINOWEGO.

Pat rozsyła następujący komunikat:

Na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 26 października r. b. podwyższone zostały dotychczasowe t. zwane należytości godzinowe dla drużyn parowozowych i konduktorskich za czas w służbie spędzony, z mocą wstecz od 1 września r. b. Za miesiąc wrzesień należytości godzinowe wynosić będą 10.800 marek za godzinę, a w miesiącu październiku 17.460 mk. za godzinę. Zwyżka powyższa wynosi za wrzesień 30% dotychczasowych należytości, a za październik 62%. Ponadto Rada ministrów upoważniła ministra kolei żelaznych do automatycznego podwyższania wspomnianego godzinowego, począwszy od 1 listopada, w mia-

Piłsudski o epopei Legjonów*)

Powiedział Krasiński, że słowo nie u każdego człowieka ma jednaką wagę. Dlatego mimo wszystkiego, co wiemy już o bohaterskiej epopei Strzelca i Legjonów, z ciekawością zrozumiałą wczytujemy się w każde słowo Piłsudskiego o Legjonach, właśnie dlatego, ponieważ mówi to twórca ich, ukochany Komendant, potem twórca armji Rzeczypospolitej i jej Naczelnik oraz wódz zwycięski w wojnie z Rosją.

Piłsudski, porzucając najwyższe i najbardziej odpowiedzialne stanowiska w państwie, człowiek, którego Sejm już za czasów ósemkowego rządu obecnego był zniewolony apoteozować jako tego, co oddał najwyższe usługi państwu, wyrzekłszy się wszelkich honorów i nawet pensji, związanej z godnościami, jakie piastował — wrócił do życia prywatnego, został obywatelem zwykłym i wolnym, jak każdy z nas. Jak niezwykłe było całe jego życie, tak samo niezwykła jest naturalność, bezinteresowność i spokój, z jakim ten człowiek z najwyższego piedestału zszedł dobrowolnie w szary tłum obywateli. Tytuły, godności, zaszczyty z reguły niemal demoralizują ludzi pospolitych. Byle szarak, zostawszy bodaj porucznikiem, kierownikiem biura, posłem — nadyma się, puszy i głupieje do reszty. W postaci Piłsudskiego, w jego każdym geście uderza prostota wielkości, nie potrzebująca etykiet i tytułów, aby czuć się i pozostać wielką.

A to, co uderza w człowieku, to samo zaznacza się w Piłsudskim, jako w pisarzu i autorze. Styl jego jest prosty, naturalny, niewymuszony i czysty. Niema w nim efektów, jest natomiast wykwint dyskrecji, zadowalającej się napomknieniu tam gdzie inny możeby wołał i krzyczał, oraz siła wzruszeniowa, płynąca spodem pod każdem zdaniem.

Tak np. dyskretnie autor książeczki wypowiada myśl, pełną tragizmu i nabrzmiałą cierpieniem okrutnych doświadczeń, kiedy mówi o usposobieniu naszego społeczeństwa na początku wojny światowej: „Cechą charakterystyczną ówczesnego społeczeństwa polskiego był głęboki brak zaufania do tego wszystkiego, co jest polskie i głęboka wiara we wszystko to, co niepolskie". Niema w tem gniewu, ani oburzenia, tylko chłodne, rzeczowe stwierdzenie faktu. Lecz wiemy, że określenie to wyszło na podstawie gorzkich i tragicznych walk, jakie Strzelec, Legjony oraz ich wódz stoczyć musieli — z własnem społeczeństwem. Podstęp, oszczerstwo, insynuacja, wycie szakali i hjen pokornych wobec swych panów ścigały tę bohaterską garść wojska polskiego, Legjony, które miały stać się zawiązkiem armji polskiej i z tą myślą od samego początku, jeszcze w fazie przedwojennej organizowania bojówki, potem „Związku Walki Czynnej", potem „Strzelca" były tworzone. Wiemy przecie dobrze, iż Komendant kształcił swych strzelców i patrzył na nich, jako na kadrę oficerską.

Duszę tego zawiązku przyszłej armji naszej zgłębia autor w swym odczycie. Legjoniści byli „nowatorami". Musieli znaleźć w sobie „wewnętrzną siłę, która pozwala być nowatorami wbrew oporowi otoczenia". „Legjoniści odznaczali się jakgdyby pewną przekorą w stosunku do otoczenia, przekorą, która daje siłę i odwagę znoszenia największych ciężarów". Nikt nie miał do nich zaufania, ani własne społeczeństwo, ani dowództwo „fachowców" wojskowych wojsk obcych. Brali też na „swoje barki najbardziej odpowiedzialną robotę". Ale już po dwu miesiącach wojny Legjony wybijają się na czoło, jako najznakomitsza, najwytrwalsza, nieulękła i niezwalczona jednostka bojowa. Za wodzem „szli jego dumni chłopcy, dumni, że tak wielką wartość żołnierską posiedli". Wtedy, powiada autor: „Legenda i sława wzięły nas na swe skrzydła i niosły naprzód". Tu poświęca Piłsudski kilka prześlicznych stronic charakterystyce piosenki i sztuki legjonowej, poczem przechodzi do nakreślenia swoistych cech „poezji życia", tej siły odrodzeniowej, jaką z sobą wszędzie wnosili legjoniści, na froncie czy podczas odpoczynku na tyłach. Posiadali oni szczególną energję asymilacyjną i twórczą. Bujność, wesołość, wiara, idealizm czynu i ofiarność bezgraniczna — instynkt narodu, tłumaczący się przez tę garść bohaterską — związane z doskonałością zalet zawodowego żołnierza stworzyły z Legjonów potęgę, która oczarowała cały naród. Wnieśli oni w zatęchłą, sfilistrzałą, pokorną i niewolną psychikę narodu te specyficzne czynniki świeżości ludzi „codziennie chodzących na śmierć", dla których życie „staje się ciągłą i ustawiczną loterją" i „odrodzili na nowo typ dobrego żołnierza".

W sposób bardzo ciekawy i znamienny dla autora kończy Piłsudski swój odczyt refleksją na temat leguna, który wrócił do życia cywilnego: „Jak ongiś na polach bitew, przelewali (legjoniści) krew dla honoru swego sztandaru i na rozkaz swych wodzów, tak w pracy pokojowej zmieniają honor sztandaru na honor swej nowej służby, dla której wymagają szacunku, jako dla części głównej siebie samych".

Zarówno odczyt ten, jak życie i czyny, jak gesty Naczelnika cechuje właśnie ta niezłomna i nigdy w nim, w jego twórczości i myślach nie gasnąca wiara idealisty „w wartości moralne" człowieka. Bez tych wartości niczego zbudować nie można. Z nich, z wartości moralnych wodza i jego żołnierzy wyrosły czyny i sława Legjonów, one to również stały na straży w siedzibie władzy najwyższej w odrodzonej Polsce przez pierwsze cztery lata istnienia Rzplitej, otaczając sztandarową godność Naczelnika — wbrew anarchistom z prawicy, którzy na wszelki sposób usiłowali ją oplwać i bezcześcić — aureolą czystości i powagi, siły i piękna moralnego.

Zygmunt Kisielewski.

*) Józef Piłsudski. „O wartości Żołnierza Legjonów". Odczyt, wygłoszony we Lwowie na „Drugim ogólnym zjeździe Legjonistów w dn. 5 sierpnia 1923 r. Tow. Wyd. „Ignis".

re wzrostu djet pracowników kolejowych. Wskutek powyższego zarządzenia usunięta zostanie zwłoka w wypłacaniu podwyższanych należytości godzinowych, która przy dotychczasowym systemie obliczania miała niejednokrotnie miejsce.

OŚWIADCZENIE.

Wobec tego, iż Związek chrześcijański konduktorów rozpuszcza pogłoskę jakoby rząd wszystkie postulaty konduktorów załatwił pomyślnie, oświadczamy, że postulaty konduktorów odrębnie przez rząd załatwione być nie mogą. Przytem komunikujemy konduktorom, że żadnych pertraktacji rząd ze Związkiem Chrześcijańskim konduktorów nie prowadzi.

Centralna Sekcja konduktorów Z. Z. K.

Uchwały Warszawskich Pracowników Miejskich.

Dnia 2 b. m. odbyło się ogólne zebranie delegatów wszystkich warszawskich instytucji miejskich, na którem zostały uchwalone następujące rezolucje:

1) Zebranie delegatów pracowników miejskich, solidaryzując się z wystąpieniem Kom. Centr Z. Zaw., uchwala: „Domagając się wraz z całą klasą pracującą: 1) orzekania wzrostu drożyzny co tydzień i wypłat tygodniowych; 2) ustawowego ustalenia minimum egzystencji; 3) ustawowego przymusu wypłacania przez pracobiorców podwyżek według orzeczeń G. U. S. za okres ubiegły—zebrani oświadczają, że na wezwanie K Cent. poprą wszyskiemi rozporządzalnemi środkami akcje o powyższe postulaty".

2) Zebranie delegatów pracowników instytucji miejskich wyraża publiczny protest przeciwko stanowisku Rządu w stosunku do strajkujących kolejarzy, którzy, zmuszeni nędzą, prowadzą walkę nie o poprawę bytu, lecz o możliwość choćby najskromniejszego wyżywienia rodzin. Zebrani wyrażają cześć i życzenie zwycięstwa strajkującym kolejarzom, a głęboką pogardę haniebnemu stanowisku chadeckich łamistrajków Zebrani oświadczają, że jeśli Kom. Centr. wezwie do powszechnej akcji protestacyjnej, gotowi są ją podjąć.

Prócz powyższych rezolucji uchwalono: bezwzględnie żądać od Magistratu natychmiastowego wypłacenia 30 proc. jednorazowego zasiłku jak również i 40 proc. pożyczki zwrotnej.

Wiec Zrzeszenia Pracowniczych Zw. Zawodowych.

Wiec Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych odbył się w piątek, dn. 2 b m. w sali Związku Handlowców, w sprawie pominięcia pracowników umysłowych w projektowanej ustawie o regulacji płac, podług wzrostu drożyzny.)

Na wiecu przewodniczył ob. Raabe. Referował ob. Zagrodzki wykazując, że już nie poraz pierwszy Rząd zlekceważył najżywotniejsze interesy inteligencji pracującej. W ustawie o urlopach przyznano prawo wypoczynku pracownikom dzięki interwencji posłów stronnictw robotniczych i Związków pracowniczych. Tak samo i obecnie, Rząd licząc na bierność i apatję pracownika umysłowego, pewien iż z tej strony nic mu nie grozi, nie myśli zupełnie o uwzględnieniu i unormowaniu egzystencji pracowników umysłowych, zgłasza bowiem ustawę, która powołując się na źle skonstruowaną i zawierającą cały szereg niejasności ustawę o czasie pracy, daje przez to pole do nadużyć przedsiębiorcom, w kierunku obniżania ich i tak już głodowych poborów.

W następnem świetnem przemówieniu poseł tow. Piotrowski, dosadnie i przejrzyście scharakteryzował sytuację i warunki egzystencji, w jakich znalazła się w okresie powojennym inteligencja. Zdaniem prelegenta, opartem na dowodach i danych statystycznych, pracownik umysłowy nie przygotowany do obecnych powojennych stosunków zaostrzonej walki klasowej, stacza się ku przepaści — ku zupełnej zagładzie w znaczeniu społecznem. Jedynie silna organizacja dać może rzeszy pracowniczej należyte oparcie i zapewnić jej odpowiednią egzystencję.

Przemówienie tow. Piotrowskiego obecni przyjęli licznemi oklaskami. Ostatni przemawiał tow. Gonerko, który wskazywał na konieczność solidarnego współdziałania z masami robotniczemi.

Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję: „Zebrani na wiecu pracownicy umysłowi wszelkich zawodów w dniu 2 listopada 1923 r. stwierdzają iż Rząd obecny lekkomyślnie spycha sprawy pracownicze na plan ostatni lub wcale się niemi nie zajmuje, wykazując w ten sposób niezrozumienie lub zlekceważenie interesów całego społeczeństwa.

Rząd, powołując się w projektowanej ustawie o obowiązkowej regulacji płac według wskaźnika drożyźnianego, na ustawę o czasie pracy, w której wymienione są zakłady handlowe i przemysłowe, przez to samo wprowadza cały szereg wątpliwości, w szczególności do pracowników zatrudnionych w instytucjach ubezpieczeniowych, społecznych, bankowych i t. d. którzy na podstawie tej ustawy mogą być pozbawieni na przyszłość regulacji i tak już głodowych płac.

Zebrani jednomyślnie domagają się jasnego i wyraźnego określenia w projektowanej ustawie o obowiązkowem regulowaniu płac w stosunku do wzrostu drożyzny, że obowiązuje ona w stosunku do wszystkich pracowników najemnych".

W celu szczegółowszego omówienia katastrofalnego położenia pracownika umysłowego i przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych, odbędzie się następny wiec we wtorek, dn. 6 b. m. o godz. 8-ej wieczór w sali Związku Handlowców, Sienna 16.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

66,91% — 205.86%.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Statystycznej określono wzrost kosztów utrzymania w drugiej połowie października na 66.91%, a za cały miesiąc na 205,86%.

Posiedzenie trwało długo i było bardzo burzliwe. Uchwałę powyższą przyjęto 8 głosami przeciwko 6. Przedstawiciele pracowników złożyli votum seperatum. Tow. Lenga zgłosił wniosek, by obliczeń statystycznych dokonywano co tydzień, ale wniosek ten upadł. Następnie przedstawiciele pracowników zażądali wyrównania dodatku za pierwszą połowę października w wysokości 5,51%, ale i to żądanie odrzucono, przeciwko czemu zgłoszone zostało votum separatum.

Komisja jednomyślnie wyraziła podziękowanie p. Edwardowi Lipińskiemu za jego dotychczasową pracę.

MIN. SPRAW WOJSK. A „KOOPROLNA".

Z powodu art. „Robotnika" (Nr. 252) p. n. „Rozdrapywanie Skarbu Państwa" min. spraw wojsk. za pośrednictwem Pata rozesłało obszerne wyjaśnienie. Wyjaśnienie to potwierdza naszą informację, że „Kooperacja rolna" wniosła ofertę, polegającą na tem, że ta „Kooperacja" ma mieć monopol dostarczania zboża dla armji. Komunikat nie zaczepia żadnej naszej informacji, oświadcza tylko, że „pertraktacje w sprawie zawarcia umowy nie są jeszcze ukończone, a są one prowadzone bardzo skrupulatnie" i że dają one „pewną gwarancję, iż umowa będzie dla Skarbu Państwa dogodną". A no, zobaczymy... Natomiast raz jeszcze stwierdzamy, że oferta „Kooprolnej" jest wysoce dla skarbu niekorzystna.

ZNOWU CHLEB O 3.000 MK. DROŻSZY.

Od jutra cena chleba w piekarniach cechowych i żydowskich zostanie podwyższona o nową różnicę ceny żyta, powstałą na ostatniej giełdzie towarowo-zbożowej. I tak: 1 klg. chleba z mąki 50% żytniej — 45.000 mk. (dawniej 42.000), z mąki sitkowej — 35.000 mk., z mąki 70% — 39.000 mk., z mąki razowej 31.000 mk., otręby za 1 klg. 12.000 i 12.500 mk. (v.).

DROŻYZNA NABIAŁU.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższył znowu cenę masła śmietankowego, w opakowaniu do 730.000 mk. za kg., zaś jaja do 12.000 mk. za sztukę. Na mieście ceny zarówno na jaja jak i na masło są jeszcze wyższe. Masło osełkowe sprzedawane jest po 730.000 mk. za kg., skrzynia jaj zaś zawierająca 1440 sztuk, dochodzi do 15 miljonów. Od poniedziałku Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich ma znowu zmienić ceny. b).

TRAMWAJ ZNÓW DROŻEJE.

3-go listopada odbyło się posiedzenie magistratu m. Warszawy, na którem uchwalony został wniosek dyrekcji tramwajów miejskich w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej do 20.000 mk. za przejazd jednorazowy. Sprawę podwyżki taryfy omówi w poniedziałek komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej i w razie jej przyjęcia, nowa taryfa zacznie obowiązywać od środy dnia 7 listopada. Taryfa ma być podwyższona do 20.000 mk. z uwagi na konieczność określenia jej w cyfrach okrągłych. Wzięto również pod uwagę fakt, iż podwyżka płac pracowników obowiązywać będzie od 1-go listopada, zaś nowa taryfa wprowadzona będzie o tydzień później. (b).

Książki nadesłane.

Jako nowy tomik bibljoteki „Książek Ignisa" ukazała się opowieść Aleksandra Kuprina p. t. „Podkapitan Rybnikow" w doskonałem tłomaczeniu J. Jędrzejewicza. Motyw tej noweli, zaczerpnięty z czasów wojny rosyjsko - japońskiej, uwypukla w świetnie narysowanej sylwetce niezwykły hart ducha, płomienny patrjotyzm, stoicyzm i potężną siłę woli narodu japońskiego. Dziś, gdy świat cały podziwia odporność ducha japońskiego na wielką katastrofę trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło krainę Mikada, opowieść Kuprina pozwala nam zrozumieć siłę sprężyn duchowych które uzdolniły naród japoński do tak bohaterskiej postawy.

Jednocześnie nakładem tegoż Towarzystwa ukazał się nowy tom nowel Jacka Londona p. t. „Odszczepieniec", zawierający kilka świetnych opowiadań z życia Chińczyków, amerykańskich bokserów i marynarzy, fascynujących w akcji i różnobarwnych w kolorycie zarówno tła, jak i zwyczajów ludzi drugiej półkuli. Przekładu dokonał znany poeta Gabrjel Karski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

BENEDYKT HERTZ.

Dostojnik.

(Z bajek Kryłowa).

Dostojnik pewien, pan rozległych włości,
Wprost z bogatego łoża poszedł do wieczności.
Było to dawno — więc dawne zwyczaje:
przed sądem Plutona staje.
Generalja — skądem rodem, co robił na ziemi?..
— Satrapą byłem — odpowie —
lecz się chwalić nie będę zbyt rządami swemi.
Trudno, nie służyło zdrowie.
Sekretarz mój więc stale rządził państwem całem.
On pisał ukaz — ja podpisywałem.
Chwilę namyślał się bożek
i nagle: „Do raju" — orzekł.
Tu żachnął się Merkury, stojący na boku.
— Do raju?... Za co?
Ten człek się przecie żadną nie wykazał pracą!
Jakież motywy dziwnego wyroku?...
Na to Pluton: — Ach, bracie, o motywy pytasz?...
Toć był durniem ten dygnitarz.
A że władzę posiadał, każdy jego trud
Byłby z pewnością źródłem niezliczonych szkód.
że innym się wyręczał, nic nie robił sam —
za to właśnie raj mu dam.

Tam, gdzie wice-ministra niezwykłego trzeba,
widać, że pan minister chce mieć wstęp do nieba.

Morderstwo w kościele ukraińskim w Chicago.

Siostra Mikołaja Siczyńskiego zamordowała księdza miejscowego kościoła ukraińskiego.

Strutyńska siostra Mikołaja Siczyńskiego, który w r. 1907 zabił we Lwowie namiestnika Galicji, Andrzeja Potockiego, i uciekł a następnie zbiegł z więzienia, zamordowała przed paru tygodniami podczas spowiedzi w Chicago księdza Basyla Steczuka, za rzekome krzywdy, wyrządzone jej mężowi, t. j. za to, iż jak twierdzi Strutyńska, spowodował usunięcie jej męża z nowego kościoła w Chicago i trwonił pieniądze swych parafjan. Strutyńską odwiedził w więzieniu jej mąż, Ks. Strutyński, zapytany przez przedstawiciela prawa o powód zabicia przez żonę księdza Steczuka, oświadczył, że jej natura poświęcania się dla ludu ukraińskiego i nienawiść do złych przewodników ludu, popchnęły ją do wykonania zamachu na życie księdza Steczuka.

Również odwiedził Strutyńską w więzieniu jej brat, Mikołaj Siczyński, przebywający obecnie w Chicago, który oświadczył, że w zupełności rozumie powody, dla których jego siostra zastrzeliła ks. Steczuka. Powody te były takiej samej natury jak i te, które skłoniły go do zastrzelenia hr. Potockiego, to jest: złe traktowanie, gnębienie narodu ukraińskiego. Siczyński jest podobno obecnie profesorem języków angielskiego i ukraińskiego w ukraińskim kolegjum w Rochester, N. Y. Strutyńska robi wrażenie umysłowo chorej.

Groźne powikłania w Niemczech.

Frakcja socjalistyczna sejmu Rzeszy uchwaliła wycofać ministrów socjalistycznych z rządu Stresemanna. Uchwałę tę powzięła po długich wahaniach i wyczerpaniu wszystkich prób, by pozostać w gabinecie. Próby te podejmowano w tem przekonaniu, że uważano rząd koalicyjny w obecnych warunkach za jedynie możliwy rząd, mogący liczyć na poparcie większości ludności i utrzymać w ryzach rozpętane żywioły klęski polityczno - gospodarczej. Ale największe ofiary i ustępstwa nic nie pomogły: walka klasowa doszła już do takiego napięcia, że łagodzenie przeciwieństw jest niemożliwe. Socjaliści popełnili ten błąd, że weszli do drugiego gabinetu Stresemanna, któremu dopomogli do uzyskania szerokich pełnomocnictw, z których Stresemann chce obecnie, po ustąpieniu socjalistów, nadal korzystać, mimo, że nie posiada on już większości sejmowej, która mu przyznała owe pełnomocnictwa.

Ministrowie socjalistyczni podali się do dymisji po odrzuceniu przez Stresemanna ich ultimatum, zawierającego 3 żądania: 1) zniesienie stanu wyjątkowego, 2) uznanie przez rząd Rzeszy faktu złamania konstytucji ze strony rządu bawarskiego i natychmiastowe podjęcie niezbędnych kroków przeciwko Bawarji, 3) utrzymanie porządku w Saksonji pozostawić policji miejscowej. Pomoc „Reichswehry" może być udzielana tylko na wezwanie władzy cywilnej. Nowo zaciągnięte do szeregów „Reichswehry" elementy prawicowe mają być usunięte.

Żądania, jak widać, zupełnie słuszne. Ale Stresemann, który dotychczas z całą pobłażliwością traktował rokoszan bawarskich, a silną rękę okazał tylko wobec Saksonji, wolał zerwać z socjalistami, aniżeli z duchowo i politycznie bliższymi mu monarchistami bawarskimi.

Jaki będzie dalszy rozwój wypadków, pokażą dni najbliższe. Prawdopodobnie nastąpi rozwiązanie parlamentu, a Stresemann utworzy prowizorycznie coś w rodzaju „dyrektorjatu". Niewiadomo tylko z jakich elementów, albowiem zarówno skrajna prawica, jak też niez. demokraci i centrowcy są narazie przeciwni popieraniu dyktatury Stresemanna.

W każdym razie ustąpienie socjalistów wytwarza nową sytuację. Polityka Stresemanna pójdzie coraz więcej na prawo, szukając ugody z Bawarją i klasami posiadającemi. Jeżeli dotychczas pod naciskiem socjalistów program finansowy i gospodarczy musiał w pewnej przynajmniej mierze uwzględniać interesy szerokich mas pracujących, to obecnie polityka ekonomiczna potoczy się po linji wyłącznie interesów klas posiadających.

Nie trzeba atoli sądzić, by klasy pracujące, wobec przesunięcia rządów na prawo, spokojnie poddały się dyktaturze reakcji. Przeciwnie, walka wzmoże się, a robotnicy, mimo rozbicia wewnętrznego, i katastrofy gospodarczej, całym swym ciężarem na nich spadającej, są dość silni, by obronić republikę i swe prawa. Walka ta będzie jednak niezmiernie uciążliwa. W Bawarji gromadzą się pośpiesznie uzbrojone bandy, by ruszyć na Turyngję, Saksonję i Berlin. W Saksonji „Reichswehra" w dalszym ciągu robi „porządek", mimo obalenia przez Berlin rządu socjalistyczno - komunistycznego i utworzenia rządu czysto socjalistycznego, który jednak wobec ustąpienia ministrów z rządu Rzeszy, zapewne również ustąpi. Wreszcie masy robotnicze muszą walczyć z bezprzytomną i zbrodniczą taktyką komunistów, którzy nanowo robia „putsche", jak krwawo stłumiony putsch w Hamburgu, a wszystką swą mądrość polityczną wysilają na to, by szerzyć zamęt wśród mas socjalistycznych, by rozbić organizacje socjalistyczne i zawodowe, a w chaosie łowić ryby dla Moskwy. Centrala komunistyczna sypie okólnikami, w których szkaluje przywódców socjalistycznych, zwłaszcza z lewicy socjalistycznej i głosi konieczność „jednego frontu" drogą... rozbijania szeregów socjalistycznych i skupiania odszczepieńców dokoła sztandaru komunistycznego.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 36.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Senatu, poza interpelacją sen. Limanowskiego i tow. z powodu konfiskaty „Robotnika", większe zainteresowanie obudziła i poważniejszą dyskusję wywołała jedynie sprawa rewizji u sen. Hasbacha, którą jednak z góry przesądzało stanowisko większości komisji, zadowolonej obietnicami ministra sprawiedliwości. Dlatego świetne — jak zwykle— przemówienie sen. tow. Posnera i zgłoszona przez niego wśród braw całej lewicy rezolucja pozostały bez skutku, lubo w kraju nie powinny przebrzmieć bez echa.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Po zawiadomieniu o tem, że wpłynęła

interpelacja

sen. Limanowskiego i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie konfiskaty wczorajszego n-ru „Robotnika", przyjęto bez dyskusji

ustawę o uprawnieniach władz skarbowych przy egzekucji podatków

w brzmieniu, uchwalonem przez senacką komisję skarbowo - budżetową, t. j. z odrzuceniem poprawki Sejmu, która uprawniała wykonawcze organy władz skarbowych do przeprowadzania rewizji osobistej. Resztę ustawy przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

W SPRAWIE REWIZJI U SEN. HASBACHA.

Sen. Baliński, jako sprawozdawca większości komisji, tłomaczył prokuratora ze Starogardu, wskazując, iż działał on w myśl pruskiej procedury karnej i że... konstytucja polska może być dla niego... niedość wyraźna. W końcu zadawalając się oświadczeniem ministra Nowodworskiego, pan senator Baliński uznał sprawę za „wyczerpująco załatwioną" zwłaszcza, iż go pan minister zapewnił, iż zabrane podczas rewizji akty zostały już zwrócone. Zapewnienie to jednak okazało się... nieścisłe

W imieniu mniejszości przemawiał

sen. tow. Posner,

nie zgadzając się z sen. Balińskim, który uważa sprawę za wyczerpaną i przytoczywszy telegram sen. Hasbacha, donoszący, że zabranych aktów nie zwrócono mu, towarzysz nasz zaznaczył, iż z początku wierzył, iż

prokurator postępował w dobrej wierze, ale bliższe rozważenie rzeczy przedstawia sprawę w nieco innem świetle. P. Hasbach jest właścicielem ziemskim, oczywiście znanym na miejscu, a wyjechał na jeden dzień samochodem do Gdańska. I właśnie tę chwilę obrano na dokonanie rewizji w jego mieszkaniu. Przytem nie rewidowano mieszkania, tylko gabinet senatora, gdzie wyłamano szufladę biurka. Z tego się okazuje, że cała rzecz była zgóry obmyślona, a opierała się prawdopodobnie na denuncjacji. Dziwić się wypada, że na tak kruchej podstawie posunięto się do takiego kroku.

Przechodząc następnie do strony prawnej i kwestjonując twierdzenie sen. Balińskiego, iż ustawa z kwietnia 1919 r., jako wydana przy t. zw. małej konstytucji, przestała obowiązywać z chwilą wydania Ustawy konstytucyjnej w dn. 17 marca, senator Posner oświadczył.

Ustawa Konstytucyjna o nietykalności mieszkania nie mówi, pozostawia to dalszemu rozwojowi prawodawstwa, bo panowie senatorowie znają artykuł naszej Konstytucji, który wyraźnie mówi, że poszczególne przepisy, dotyczące rozwinięcia zasadniczych podstaw Konstytucji, zostaną z biegiem czasu uchwalone i ogłoszone. Ponieważ jednak nowej ustawy niema, to ustawa kwietniowa z 1919 r. obowiązuje, jeżeli nie co do litery, to co do ducha. Art. 21 Konstytucji wyraźnie mówi o nietykalności posłów i senatorów a p. senator Baliński przed chwilą nam powiedział w bardzo szczęśliwym zwrocie swojej mowy, że mieszkanie, to jest tylko dalszy ciąg osobowości człowieka i to jest najistotniejsza prawda, bo wszystkie konstytucje, jakiekolwiek bądź były i wszystkie zwyczaje konstytucyjne stoją na stanowisku nietykalności mieszkania, co tembardziej może dotyczyć mieszkania człowieka, który piastuje tak wysoką i zaszczytną godność senatora Rzeczypospolitej Polskiej. Senator i poseł posiadają pewne specjalne przywileje, dotyczące nietykalności osoby i ściśle z tem połączonej nietykalności mieszkania. Czemżeby była Izba prawodawcza, gdyby nie posiadała pewnych specjalnych praw?

Nawet w Niemczech w okresie Kulturkampfu i praw wyjątkowych, przeciwko socjalistom nigdy nie stosowano represji w stosunku do posłów polskich czy socjalistycznych w czasie sesji parlamentarnych; posłowie ci byli zupełnie swobodni i spokojni, że ich rewizja domowa nigdy nie dotykała. Swoboda ta kończyła się dopiero z chwilą, kiedy parlament odraczał się i wtedy wszyscy uciekali. Pamiętam doskonale, z dawnych jeszcze bardzo czasów, kiedy byłem studentem, jak mi stary Liebknecht opowiadał swoje perypetje z nagłymi wyjazdami z Berlina do Zurychu, bo trzeba było tego samego dnia wyjeżdżać, gdy parlament zostawał odroczony. Ale to się tyczy cesarskich Niemiec.

Uważamy postępowanie prokuratora starogardskiego nietylko za lekkomyślne, co zostało już stwierdzone i co do tego niema żadnych wątpliwości, i imieniem mniejszości komisji wnosimy następującą rezolucję:

WNIOSEK MNIEJSZOŚCI.

Zważywszy, że postępowanie Prokuratora Starogardskiego w przedmiocie rewizji u senatora Hasbacha było bezprawne;

że znajduje się ono w sprzeczności z przepisami i duchem Konstytucji Marcowej;

że nie daje się wytłómaczyć nawet stosowaniem art. 103 Pruskiej Procedury Karnej;

że rewizja, jako część postępowania karnego, może być dokonana tylko z wiedzą i za zgodą Senatu;

że ponadto rewizja ta dokonana została w nieobecności senatora, który tego samego dnia udał się był na kilka godzin do Gdańska;

Zważywszy, że poszanowanie Konstytucji jest najpierwszym obowiązkiem każdego urzędnika polskiego, a nieprzestrzeganie jej przepisów, czy działanie wbrew jej intencjom jest czynem w najwyższym stopniu karygodnym

Senat piętnuje lekkomyślne i karygodne postępowanie prokuratora Starogardskiego i wzywa Rząd, aby pouczył urzędników o pierwszym obowiązku ich szanowania ustawy konstytucyjnej, podstawy naszego niepodległego istnienia prawno - państwowego, puklerza wolności obywatelskiej, fundamentu wewnętrznej zgody, warunku zasadniczego wielkości i powagi Państwa.

Warszawa, 3 listopada 1923 r.

Wobec zakwestjonowania, że zabranych sen. Hasbachowi dokumentów dotąd nie zwrócono, min. Nowodworski pośpieszył z wyjaśnieniem, że nie wie czy to się stało, a powiedział tak dlatego, że sąd w Toruniu, który śledztwo w tej sprawie prowadzi, powziął przed kilku dniami decyzję zwrócenia tych aktów...

Prokurator starogardzki znalazł jeszcze jednego obrońcę w osobie sen. Thulliego, natomiast spokojnie, a rzeczowo krytykował postępek prokuratora senator Braude. W głosowaniu wniosek mniejszości upadł, przyjęto natomiast wniosek większości.

Następnie *sen. Nowicki* (Wyzwolenie) w imieniu Komisji Prawniczej referował nowelę do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych b. czynszowników, oraz „wolnych ludzi" w województwach wschodnich. Chodzi tylko o przedłużenie mocy obowiązującej ustawy o rok, t. j. do 1 listopada 1924 r. Ustawę w brzmieniu sejmowem przyjęto.

Dalej *sen. Krzyżanowski* (Jedność Ludowa) omawiał ustawę o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki w województwach wschodnich. Sprawozdawca porównał ważność tej ustawy do ustawy o uwłaszczeniu włościan, wywodząc, iż zmieni ona zasadniczo byt licznej kategorji ludzi. Od siebie zaś wyraził żal, że Rząd w ciągu roku nic nie zrobił w tej dziedzinie, oraz podkreślił że podniesienie czynszu dzierżawnego do 40.000 mk. za rubla jest śmiesznie niskie. Ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem.

Następnie po referacie *sen. Glogiera* przyjęto bez zmian ustawę, rozciągającą moc obowiązującą ustawy o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców na woj. śląskie, a po referacie s. *Adelmana* przyjęto bez zmiany nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn.

***

Następne posiedzenie w środę 14-go listopada o godz. 4 pp.

Kronika zagraniczna.

— W uzupełnieniu wiadomości o wyniku wyborów w Austrji warto przytoczyć następujące ciekawe szczegóły. Socjaliści uzyskali 68 mandatów na ogólną ilość 165, czyli tylko o 1 mandat mniej niż w dawnym sejmie, liczącym 183 posłów. Liczba głosów socjalistycznych powiększyła się z 1.072.709 na 1.300.000, czyli bezmała o ćwierć miljona. Nawet w r. 1919 socjaliści otrzymali mniej, bo 1.211.000 głosów. W Wiedniu socjaliści uzyskali 185.500 nowych głosów, chadecy zaś tylko 59.500.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że walka wyborcza toczyła się prawie wyłącznie między 2 partjami: chadekami i socjalistami. Wszechniemcy ponieśli klęskę, tak samo sjoniści, komuniści zaś nie zebrali nawet tych 25 tys. głosów, które otrzymali w r. 1920. Walka wyborcza komunistów polegała wyłącznie na szkalowaniu socjalistów.

— Do Paryża przybył prezes rady zarządzającej Bankiem Państwa w Rosji, p. Szeinman w towarzystwie inżyniera Adamskiego, swego pomocnika. Szeinman pochodzi z Suwałek, a specjalistą od finansów został dopiero pod rządami bolszewików. W wywiadzie z przedstawicielem tygodnika „L'Europe nouvelle", Szeinman oświadczył, że przyjechał do Francji, przywożąc ze sobą poważne „oszczędności" rządu sowieckiego, mające stanowić gwarancję układów francusko - rosyjskich w r. 1923 i 1924. Co do długów rosyjskich, to nie może on nic powiedzieć, bo to nie wchodzi do jego kompetencji, jako że Bank Państwa jest autonomiczny. Szeinman dla zachęty pokazał gościowi złoty „czerwoniec", którego, rzecz jasna, niema w obiegu, ale który jest gromadzony przez rząd, jako pokrycie dla przyszłej uzdrowionej waluty. Na zapytanie, czy jest bankowcem - specjalistą, Szeinman odparł ironicznie: „Specjalistą? Nie. Ale czy trocki był generałem? A przecież jest on jednym z największych (?) generałów"...

Z ramienia bolszewików stale przebywa w Paryżu od r. 1921 Skobelew, b. poseł do Dumy, b. mieńszewik, b. minister pracy w gabinecie Lwowa - Kiereńskiego, a następnie dopiero w r. 1921 „nawrócony" na bolszewizm. W Paryżu prowadzi biuro pod firmą „Avcos", która to nazwa oznacza organizm ekonomiczny, pośredniczący między kapitałem zagranicznym a rządem sowieckim

— 21 października odbyła się w Genewie uroczystość położenia pierwszego kamienia pod Pałac Pracy. Właściwie były to 3 kamienie, gdyż przedstawiciele rządów, przedsiębiorców i robotników kładli osobno po kamieniu. Przedstawicielem rządów był p. Fontaine, przedstawicielem p. Carlier, robotników tow. Jouhaux. Ten ostatni dość niezręcznie wywiązał się ze swego zadania, ale za to dowcipnie się usprawiedliwił, powiadając: „Nauczyli mnie tylko wyrabiać zapałki. Każdemu, co do niego należy".

Na pargaminie spisano w łacinie akt założenia Pałacu.

— W Paryżu zmarł znany dziennikarz Philippe Millet, kierownik polityczny tygodnika „L'Europe Nouvelle".

Odczyt Wacława Sieroszewskiego „O Japonji" odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek 5 listopada o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej. Połowa dochodu przeznaczona na Schronisko Wydz. Robotniczego opieki nad dzieckiem im. ś. p. Heleny Dłuskiej, w połowie na bursę przy Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.

Bilety do nabycia w kancelarji Inst. głuch. i ociem. przy pl. Trzech Krzyży, lub przy wejściu.

Kronika parlamentarna.

Z SENACKIEJ KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji regulaminowej obradowano nad ustaleniem stanowiska, jakie powinien zająć Senat wobec zaliczki 40%, przyznanej urzędnikom państwowym, a która to zaliczka została wypłacona posłom i senatorom.

P. marszałek Senatu, Trąmpczyński, wyraził przekonanie, iż zamiarem Rządu było przyjście z pomocą wyłącznie urzędnikom, wobec czego senatorowie powinni zrzec się tej zaliczki.

Po dyskusji komisja jednomyślnie zaaprobowała stanowisko p. marszałka, który w tej sprawie odbędzie jeszcze naradę z p. marszałkiem Sejmu Ratajem. Pobrana przez senatorów zaliczka ma być potrącona z najbliższych djet.

NASZE INTERPELACJE.

Towarzysze - posłowie wnieśli następujące interpelacje:

Tow. pos. Stanisław Wolicki w sprawie znęcania się p. Nelarda, poddyrektora dyrekcji kol. P. K. P. wileńskiej w Brześciu nad pracownikami tejże poddyrekcji. Tow. Wolicki, wykazując cały szereg szykan, jakie stosuje p. Nelard w stosunku do podwładnych mu kolejarzy, który bezpodstawnie przenosi z miejsca na miejsce i zmusza okólnikiem do 12-godzinnej pracy dziennie — domaga się śledztwa w powyższej sprawie i ukarania winnych.

Tow. Wolicki w sprawie przekazania budynku rządowego dla szkoły powszechnej w Łunińcu.

Tow. Wolicki wystosował interpelację do pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie nadużywania stanowiska służbowego przez władze policyjne na Kresach dla celów politycznych pewnych partji. Na dowód tego przytoczonych jest cały szereg przykładów bezpodstawnych aresztowań członków partji lewicowych, których chciano w ten sposób zdyskredytować w opinji miejscowej ludności.

Tow. Niski wniósł interpelację do p. ministra oświecenia publicznego w sprawie nadużyć inspektora szkolnego na powiat krasnostawski, Karola Stangenberga.

Tow. Reger wniósł interpelację w sprawie nieprawidłowego postępowania i nieporządków, panujących w Dyrekcji Skarbu w Rzeszowie.

Tow. Wolicki w sprawie nadużyć, popełnianych przez właścicieli przedsiębiorstw leśnych i tartaków na kresach.

PORZĄDEK DZIENNY

posiedzenia Sejmu w dn. 6 listopada 1923 r. o g. 4 po poł.

1) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie ratyfikacji umowy handlowej między Polską a Turcją, podpisanej w Lozannie 23.VII 1923 r.

2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie ratyfikacji konwencji osiedleńczej pomiędzy Polską a Turcją.

3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie ratyfikacji traktatu pomiędzy Rzplitą Polską a Turcją, podpisanego w Lozannie 23 lipca 1923 r.

4) Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok *1924*.

5) Ustne sprawozdanie Komisji Skarbowej o ustawie w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących w r. 1923 na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego. Ref. p. Rusinek.

6) Ustne sprawozdanie Komisji Opieki Społecznej o projekcie ustawy, zmieniającej ustawę z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin — ref. p. ks. Olszański.

7) Ustne sprawozdanie Komisji przemysłowo-handlowej o proponowanych przez Senat zmianach do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Ref. p. Rudnicki.

8) Nagłość wniosku p Grünbauma w sprawie organizacji publicznego szkolnictwa powszechnego dla mniejszości narodowych i wyznaniowych.

9) Nagłość wniosku posła Kordowskiego i tow. w sprawie przeciwprawnego wyeksmitowania długoletnich dzierżawców kol. Czerce, gm. Młynowskiej pow. Dubieńskiego z zajmowanych przez nich gruntów majątku Smordwa.

10) Nagłość wniosku posłów Klubu Białoruskiego w sprawie nadużyć żołnierzy 26 pułku ułanów i policji w m. Horodziel pow. Nieświeskiego.

11) Nagłość wniosku p. M. Malinowskiego, Łypacewicza i tow w przedmiocie skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym.

Kronika polityczna.

KONFISKATA ODEZWY P. P. S.

Upatrując w treści odezwy warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej z datą 3 listopada 1923 r. cechy przestępstwa w art. 129 p. 3 i 263 K. K. przewidzianego — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, na zasadzie art. 27 cz. I dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 186) obłożył w dn. 3 listopada r. b. aresztem wyżej wymienioną odezwę, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej odezwy. (PAT.).

RUGI W GŁ. URZĘDZIE STATYSTYCZNYM.

P. Weinfeld udzielił dymisji p. Edwardowi Lipińskiemu, kierownikowi Wydziału statystyki pracy w Gł. Urzędzie Statystycznym. Sprawdza się więc podana przez nas przed kilku dniami wiadomość o zamierzonem zniesieniu tego wydziału.

RUGI W MIN. PRACY.

Minister pracy i opieki społecznej p. Smólski podpisał dn. 31 października 69 dymisji urzędniczych w swojem ministerjum. Z liczby zredukowanych urzędników 50% przypada na Urząd emigracyjny, reszta na centrale ministerjum. (v.).

PROTEST „ZRUGOWANYCH" URZĘDNIKÓW.

Grono urzędników min. skarbu, zwolnionych z dn. 1 listopada, wniosło motywowany memorjał do p. ministra skarbu, protestujący przeciwko tej decyzji. Jak dowiadujemy się, motywy tego protestu rozpatrzeć ma dep. budżetowy min. skarbu.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA URZĘDNIKÓW.

Wobec wykazanego przez Główny Urząd Statystyczny wzrostu drożyzny w drugiej połowie października r. b. w wysokości 66.91%, wydał rząd centralny zarządzenie, by w dniu 16 b. m. r. b. wypłacono pracownikom państwowym dopłatę do ich poborów, wypłaconych w dniu 1 listopada w wysokości 67% tychże poborów. (P. A. T.).

REGULACJA POBORÓW URZĘDNICZYCH.

Wbrew dotychczasowym inofrmacjom dowiadujemy się, że regulowanie poborów urzędniczych według nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych nastąpi d. 1-go grudnia r. b. W tym samym czasie nastąpić ma wyrównanie uposażenia za miesiąc ubiegły i bieżący.

KONFERENCJA P. KORFANTEGO Z P. YOUNGEM.

P. wice - prezes Rady ministrów W. Korfanty odbył wczoraj dłuższą naradę z p. Hiltonem Youngem i jego sekretarzem p. Pensonem. Na naradzie omawiane były wyniki dotychczasowych badań p. Younga w sprawie sytuacji skarbowej Polski.

P. JARMUŁOWICZ MIANOWANY KOMISARZEM RZĄDU NA M. ST. WARSZAWĘ.

P. prezes Rady ministrów podpisał nominację p. Jana Jarmułowicza na komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

WYJAZD MISJI SOWIECKIEJ Z WARSZAWY.

W piątek dn. 2 b. m. opuściła Warszawę bawiąca od niedawna w stolicy handlowa misja sowiecka, złożona z 22 osób, kierując się na Brześć. Odjeżdżających żegnał cały zespół sowieckiego poselstwa. (v.).

P. PREZYDENT W PUŁTUSKU.

Wczoraj o godz. 7 m. 30 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się samochodem do Pułtuska, gdzie brał udział w uroczystości wręczenia sztandaru 13 p.p. Wieczorem o g. 6 p. Prezydent powrócił do Warszawy.

P. COLBAN W WARSZAWIE.

Pan Prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj w południe na audjencji p. Erica Colbana, dyrektora sekcji mniejszości narodowych w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów. Następnie przyjął p. Colbana p. min. R. Dmowski.

„Viceminister" spraw zagranicznych p. M. Seyda podejmował wczoraj w hotelu p. Erica Colbana. Między zaproszonymi przez p. Seydę byli przedstawiciele parlamentarnego koła żydowskiego pos. dr. Ozjasz Thon i sen. Braude.

Dowiadujemy się, że premjer omawiał z p. Colbanem sprawę kolonistów niemieckich.

Również w tej sprawie przyjął p. Witos delegację związku obrony kresów zachodnich.

Z ZA KULIS BALTYCKO - AMERYKAŃSKIEJ LINJI OKRĘTOWEJ.

Pod przewodnictwem p. Heymańskiego, naczelnego dyrektora baltycko-amerykańskiej linji okrętowej odbyło się w tych dniach zebranie organizacyjne „Patronatu Związku Polaków z Ameryki". Do władz tego Patronatu wybrani zostali między innemi: p. minister pracy i opieki społecznej Smólski naczelnik Wydziału zamorskiego w Urzędzie Emigracyjnym p. Warchałowski, wspomniany p. Heymański, oraz ks. Sobieniewski, kapelan na statku baltycko - amerykańskiej linji.

Zapytujemy, czy dopuszczalne jest, aby odpowiedzialni kierownicy powołanego do opieki nad wychodźtwem polskiem Urzędu Emigracyjnego udzielali swej firmy, współdziałając z zagraniczną kompanją, która pod płaszczykiem tworzenia instytucji humanitarno - opiekuńczej nad wychodźtwem zmierza jedynie do wzmożenia swych dochodów i przez powołanie urzędowych osób do rzekomego patronatu, pozbędzie się niewygodnej dla niej kontroli Urzędu Emigracyjnego i opinji społecznej.

Mimowoli nasuwa się tu pytanie, czy ostatnie gwałtowne rugi w Urzędzie Emigracyjnym których ofiarą padli: dyrektor Urzędu, wicedyrektor, naczelnik Wydziału emigracji zamorskiej i szereg fachowych urzędników, nie były w ścisłym związku z tą imprezą sprytnego kierownika okrętowej linji baltycko-ameryk., które chce robić dobre interesy na niedoli nieuświadomionych mas wychodźców.

Najdziwniejszem jednak w całej tej sprawie jest to, że inicjatorom udało się uzyskać protek-

tarat p. Prezydenta Rzplitej nad tą nową instytucją. Zapytujemy, w jakim celu wciąga się w tego rodzaju sprawy nawyższego dostojnika Rzeczypospolitej?

P. KORFANTY I PRODUCENCI NAFTOWI.

P. wicepremjer Korfanty konferował w dniu wczorajszym z przedstawicielami związku producentów naftowych w sprawach związanych z podatkiem majątkowym. P. wicepremjer dąży do nakłonienia przemysłowców naftowych do wpłacenia przez nich skarbowi państwa poważnej zaliczki w wysokocennych walutach na poczet przypadającego na nich kontyngentu podatku majątkowego. (PAT.).

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

ODPOWIEDŹ ANGLJI NA PROPOZYCJE FRANCUSKIE.

Paryż, 3 listopada. (P. A. T.). — Rząd angielski przesłał ambasadorowi swemu w Paryżu odpowiedź angielską na propozycje francuskie, dotyczące ewentualnych zmian w tekście projektu wspólnego zaproszenia Stanów Zjednoczonych na konferencję rzeczoznawców. Rząd angielski wyjaśnia, dlaczego propozycje te wydają mu się nieodpowiedniemi, oraz wyraża obawę, iż rząd Stanów Zjednoczonych będzie czynił trudności w ich przyjęciu.

O ZGODĘ POINCAREGO.

Londyn, 3 listopada. (P. A. T.). — „Daily Telegraph" donosi, że Belgja i Włochy porozumiały się z lordem Curzonem w sprawie pisma zapraszającego dla Ameryki. Ze strony rządu angielskiego przedsięwzięto u Poincarégo kroki, celem skłonienia go do zmiany dotychczasowego stanowiska, w tem przekonaniu, że do Waszyngtonu wysłane może być jedynie wspólne zaproszenie.

KONFERENCJE U POINCAREGO.

Paryż, 3 listopada. (P. A. T.). — Poincaré odbył dzisiaj dłuższą konferencję z ambasadorem angielskim, poczem przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych.

OPINJE AMERYKI.

Waszyngton, 3 listopada. (P. A. T.). — W Białym Domu ogłoszono komunikat, wyrażający ponownie zapatrywanie, że badanie zdolności płatniczej Niemiec przez rzeczoznawców winno się odbywać na jaknajszerszej podstawie, w przeciwnym bowiem razie pożytek owych badań byłby problematyczny. W Białym Domu podkreślają, że Stany Zjednoczone nie zaproponują żadnych zmian co do wysokości sumy reparacyjnej oraz zaznaczają, że celem badań rzeczoznawców, których wyniki nie mogą zresztą obowiązywać rządów, jest stwierdzenie ostatecznej zdolności płatniczej Niemiec.

NIEMCY WSTRZYMUJĄ DOSTAWY Z TYTUŁU ODSZKODOWAŃ.

Wiedeń, 3 listopada. (P. A. T.). — „Nene Freie Presse" donosi z Paryża: Pełnomocnik niemiecki Hoesch wręczył wczoraj na Quai d'Orsay notę, w której rząd niemiecki oświadcza, że nie jest w możności pokrywać wydatków, związanych z dostawami rzeczowemi i z tego powodu zmuszony jest wstrzymać dostawy do wszystkich państw, uprawnionych do otrzymania odszkodowań.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

SOCJALIŚCI USTĄPILI Z RZĄDU.

Berlin, 3 listopada. (P. A. T.). — Na wczorajszej konferencji z przywódcami partji socjal - demokratycznej kanclerz Stresemann oświadczył, że postulaty partji, żądające zniesienia stanu oblężenia, nie nadają się do przyjęcia. Kanclerz krytykował również sposób postępowania socjalnych demokratów, którzy opublikowali swoje postulaty przed porozumieniem się z kanclerzem. Socjalni - demokraci zdecydowali wobec tego wycofać z gabinetu swoich ministrów. W ten sposób przestał istnieć gabinet koalicyjny.

Część prasy przypuszcza, że Stresemann poda się do dymisji i że prezydent Ebert upoważni go po raz trzeci do utworzenia gabinetu.

DWIE MOŻLIWOŚCI.

Berlin, 3 listopada. (P. A. T.). — W związku z wystąpieniem z gabinetu socjalnych demokratów prasa przewiduje dwie możliwości: dymisję całego gabinetu, która pociągnęłaby za sobą rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, albo utrzymanie obecnego gabinetu i powołanie do niego przedstawicieli grup umiarkowanych lub osobistości politycznie bezbarwnych. W kołach parlamentarnych uważają drugą możliwość za prawdopodobniejszą. Pozatem przewidywana jest również możliwość utworzenia dyrektorjatu. „Berliner Tageblatt" zauważa, że art. 48 konstytucji Rzeszy upoważnia prezydenta Rzeszy do polecenia kanclerzowi utworzenia dyrektorjatu.

ROZWIĄZANIE RAD ROBOTNICZYCH.

Berlin, 3 listopada (P. A. T.). — W wydanem dzisiaj rozporządzeniu minister Reichswehry rozwiązał wszystkie rady robotnicze na obszarze całych Niemiec.

O PRZEDŁUŻENIE USTAWY O SPECJALNYCH PEŁNOMOCNICTWACH DLA RZĄDU.

Wiedeń, 3 listopada. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Wczoraj o godz. 8 wieczorem udał się kanclerz do prezydenta Rzeszy, aby go skłonić do przedłożenia, na podstawie art. 48 konstytucji, drogą rozporządzenia, ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu.

KNOWANIA NACJONALISTÓW.

Wiedeń, 3 listopada. (PAT.). „Neues Achtuhrblatt" donosi o tajnych planach niemieckich stronnictw reakcyjnych. Według tych informacji, nacjonaliści niemieccy planują wspólnie z rządem bawarskim akcję przeciwko rządowi Stresemanna, w związku z czem ustąpienie jego ma być kwestją najbliższych dni. Nacjonaliści niemieccy poczynili przygotowania, aby objąć rządy i zaprowadzić dyktaturę. Jedno z kierowniczych stanowisk objąć ma generał Ludendorff. Pomiędzy Kahrem a reakcjonistami berlińskimi miał być zawarty przed kilku dniami układ, na podstawie którego Bawarja ma zaopatrzyć nacjonalistyczne oddziały niemieckie w broń i amunicję.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 3 listopada. (PAT.) Komisja parlamentarna dla spraw zagranicznych zbierze się w poniedziałek po południu na posiedzenie, na którem kanclerz Stresemann wygłosi mowę polityczną.

ODROCZENIE POSIEDZEŃ SEJMU BAWARSKIEGO.

Monachjum, 3 listopada. (P. A. T.).— Konwent senjorów sejmu bawarskiego zebrał się dziś, celem zajęcia stanowiska wobec wniosku socjalnych-demokratów, domagającego się zwołania sejmu ze względu na obecną sytuację polityczną. Minister skarbu zawiadomił prezydenta sejmu, że z powodu katastrofalnej depresji walutowej ministerjum nie może obecnie sporządzić budżetu. Konwent senjorów uznał ten argument oraz postanowił, aby ze zwołaniem sejmu wstrzymać się do czasu wyjaśnienia przesilenia w gabinecie Rzeszy. Przypuszczają, że sesja sejmowa zwołana zostanie w końcu listopada.

Sprawa Nadrenji.

ODPOWIEDŹ FRANCJI NA NOTĘ ANGLJI W SPRAWIE RUCHU SEPARATYSTÓW.

Paryż, 3 listopada. (PAT.) Rząd francuski złożył na ręce ambasadora angielskiego lorda Creve odpowiedź na notę angielską w sprawie ruchu separatystycznego w Nadrenji. W odpowiedzi tej rząd francuski zaznacza, iż Francja nie wywołała, ani nie podtrzymuje tego ruchu, lecz jedynie utrzymuje porządek na terenie strefy francuskiej, pozostawiając ludności tego terytorjum najzupełniejszą swobodę.

KONFERENCJA FRANCUSKO-ANGIELSKA.

Paryż, 3 listopada. (PAT.). „Journal" notuje pogłoskę, jakoby rząd belgijski zamierzał zwołać konferencję francusko-angielsko - belgijską w sprawie nadreńskiej.

SOCJALIŚCI BELGIJSCY WOBEC WYPADKÓW W NADRENJI.

Bruksela, 3 listopada. (A. W.). Na posiedzeniu belgijskiej partji socjalistycznej poświęconem omówieniu wypadków w Nadrenji i Saksonji, po przemówieniach Vanderwelde i kilku innych przywódców socjalizmu w Belgji, zapadła rezolucja, żądająca wytoczenia śledztwa okupacyjnym władzom belgijskim w sprawie zachowania się wobec powstania separatystów. Stronnictwo przesłało braterskie pozdrowienie robotnikom niemieckim, walczącym przeciw militaryzmowi i reakcji w Saksonji.

WYCOFYWANIE SIĘ SEPARATYSTÓW

Rauen (?), 3 listopada. (PAT.). 1500 separatystów wtargnęło tu w celu opanowania ratusza. Separatyści rozpoczęli strzelaninę, biorąc do niewoli oddziały policyjne. Władze belgijskie kazały separatystom opuścić miasto. Separatyści zastosowali się do tego zarządzenia.

Bruksela, 3 listopada. (PAT.). Separatyści opuścili Akwizgran.

OFIARY.

Akwizgran, 3 listopada. (PAT.). Jak dotychczas stwierdzono, w czasie walk o ratusz trzy osoby zostały zabite i około 20 rannych.

Wyjazd przedstawicieli Ligi Narodów z Węgier.

Budapeszt, 3 listopada. (PAT.). Sir Erik Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów opuścił wczoraj wieczorem, wraz ze swym sekretarzem Hadenem Budapeszt, żegnany na dworcu przez przedstawicieli rządu. Sir Erik Drummond odjechał w kierunku Trjestu.

Kierownik sekcji politycznej Ligi Narodów Mantoux wyjechał dziś rano do Białogrodu.

W Turcji.

Konstantynopol, 3 listopada (PAT.). P. R. Według wiadomości z Angory, postanowienia o rewizji statutu organicznego państwa i ogłoszeniu republiki oraz wybór Mustafy Kemala Paszy na stanowisko prezydenta republiki, zostały uchwalone jednogłośnie przez 155 obecnych deputowanych. Liczba deputowanych w tureckiem Zgromadzeniu Narodowem wynosi 286, we czwartek Fethy Bej został obrany prezydentem zgromadzenia 151 głosami na ogólną liczbę 158 głosujących.

Katastrofa lotnicza.

Kraków, 3 listopada. (PAT.). „Iustrowany Kurjer Codzienny" donosi: W dniu 1 bm. odlecieli z Krakowa do Katowic dwaj oficerowie z 2-go pułku lotniczego w Rakowicach na niemieckim aparacie „Brandenburg". W pobliżu Będzina aparat przestał nagle działać, skutkiem czego samolot spadł na ziemię, ulegając zdruzgotaniu. Obaj lotnicy, Łukomski Marjan i pilot Kuroś Jan, ponieśli śmierć. Dowództwo pułku wysłało na miejsce katastrofy komisję dla ustalenia przyczyn wypadku.

— Sejm litewski przyjął w drugiem czytaniu deklarację o ochronie mniejszości.

— Z Bytomia donoszą, że z powodu katastrofalnej drożyzny wybuchły tam poważne rozruchy.

P. Czartoryski a Witosowa reforma rolna.

Pakt chjeńsko - witosowy w sprawie reformy rolnej nic nie mówi, co się stanie z lasami. To też utarło się przekonanie, że rząd Witosa, sypiący hojną ręką ziemię obszarnikom lasy pozostawia w rękach dotychczasowych właścicieli, pomimo, że uchwała z dnia 10 lipca 19 r. wyraźnie nakazuje upaństwowienie lasów.

Za rządów obecnych wyrąb lasów uprawia się w całej pełni. Stosowany on jest jednak przez rabusiów, którym chodzi tylko o natychmiastowy zysk. Dalej patrzącym jest np. p. Adam Czartoryski, który, mając widocznie nadzieję, że lasy pozostaną przy nim, a rola uprawna będzie odebrana, postanowił zalesić 12-włokowy folwark Krasnosielc z dóbr Krasne pow. Makowskiego.

Że chodzi mu o zabezpieczenie dla siebie tego folwarku, świadczy fakt, iż Krasnosielc posiada ziemię pierwszej klasy, a ziemi takiej nikt nigdy na las nie przeznacza.

W sprawę tę winno wejrzeć Min. Roln. i D. P. i nie pozwolić na marnowanie najlepszych pól w Polsce.

Sposób przeciw konfiskacie.

Organ „Wyzwolenia" na Małopolskę, tygodnik „Chłopski Sztandar", wychodzący w Krakowie, wziął się na sposób wobec praktyk konfiskacyjnych krakowskiej prokuratury. Gdy pismo to w stosunkowo krótkim czasie dosięgła szósta konfiskata, to, by się od tego na przyszłość uchronić, cały Nr. 44 z dnia 28 października został w całości w drodze interpelacji sejmowej zimunizowany przez posła d-ra Putka przed wydrukowaniem i jako interpelacja sejmowa rozesłany, nosząc w tytulaturze nagłówek: „Drukowane, jako interpelacja sejmowa dra Józefa Putka i tow. z klubu PSL. „Wyzwolenie" z dnia 23 października 1923.

Rozmaitości.

Zabezpieczenie okrętów przed pływającemi górami lodowemi.

W rezultacie długoletnich doświadczeń, prowadzonych przez amerykańską służbę Obrony Wybrzeży, okręty, żeglujące po Atlantyku, będą obecnie wolne od strasznego niebezpieczeństwa jakiem im dotychczas groziły pływające góry lodowe.

Przedewszystkiem zaprowadzona będzie stała ochrona szlaków, na których gromadzą się góry lodowe, oraz góry te rozsadzać się będzie dynamitem na drobne, nieszkodliwe kawałki.

Wreszcie okręty zaopatrzone zostaną w aparaty. posiadające własność chwytania pod wodą za pomocą t. zw. „mechanicznych uszu", najdelikatniejszych dźwięków i ostrzegania w ten sposób o zbliżających się, nawet z wielkiej odległości, górach lodowych.

W urządzenie to mają być zaopatrzone wszystkie okręty odbywające podróże między Europą i Ameryką.

Europa w cyfrach.

Obecnie statystyczny obraz państw europejskich przedstawia się jak następuje: Europa liczy ogółem 443 miljonów mieszkańców; przed wojną liczyła 467 miljonów. Obejmuje ona następujące państwa:

	Powierzchnia w km. kw.	Ludność
Rosja	4,131,000	93,135,000
Niemcy	470,200	59,183,000
Anglja	244,000	44,318,000
Francja	551,000	39,402,000
Włochy	312,000	38,836,000
Polska	385,000	27,160,000
Hiszpanja	506,700	21,303,000
Rumunja	294,260	16,262,000
Czechosłowacja	140,500	13,602,000
Jugosławja	249,900	11,917,000
Belgja	30,400	7,462,000
Holandja	34,200	6,865,000
Austrja	84,000	6,428,000
Portugalja	99,000	6,428,000
Irlandja	69,400	6,116,000
Bułgarja	103,200	4,861,000
Szwecja	448,300	3,880,000
Szwajcarja	21,300	3,880,000
Finlandja	382,000	3,408,000
Dańja	44,400	5,289,000
Grecja	118,700	5,289,000
Norwegja	323,000	2,650,000
Litwa	587,000	3,580,000
Turcja eur.	24,000	1,500,000
Łotwa	65,800	1,800,000
Estonja	47,600	1,109,000
Albanja	30,800	890,000
Luxemburg	2,600	200,000
Islandja	102,800	95,000

Nadto pod egidą Ligi Narodów znajdują się terytorja: Zagłębia Saary (1,900 klm. i 676,000 ludn.). Wolne m. Gdańsk 1,900 klm. i 357,000 ludn. Istnieje także 5 lilipucich państewek. Rjeka (650,000 mieszk.). San Marino (12,000 mieszk.), Lichtenstein (11,000 mieszk.). Andora (5,500 m.). Wreszcie Gibraltar i Malta są kolonjami angielskimi i mają razem 300 klm. kw., oraz 282,000 mieszk.

W stanie Nebrasca odkryto szkielet olbrzymiego wielbłąda.

Albert Thompson, kierownik ekspedycji naukowej amerykańskiego muzeum historji naturalnej, odkrył w dolinie potoku Snake Greek w zachodniej Nebrasce w Stanach Zjedn. czaszkę, szczękę i szkielet olbrzymiego wielbłąda, tej samej budowy, co wielbłąd afrykański i azjatycki. Odkrycie szkieletu wielbłąda dowodzi, że kontynent amerykański kiedyś przed wiekami był połączony z Azją i Afryką, czego dowodzi obecność na tych lądach tych samych gatunków zwierząt. Wielbłądy prawdopodobnie przywędrowały z Azji do Ameryki przez pomost, który niegdyś istniał pomiędzy Azją i Ameryką na miejscu dzisiejszego Oceanu Spokojnego.

Książki nadesłane.

Tadeusz Szturm de Sztrem: „Płace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej". Warszawa, 1924, str. 60. Wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Praca p. T. Szturm de Sztrema, aczkolwiek niewielka rozmiarami, posiada olbrzymie znaczenie praktyczne i naukowe. Zajmując się przedewszystkiem wpływem dewaluacji pieniężnej na płace zarobkowe, p. Szturm de Sztrem stwarza przy tej sposobności metodę obliczenia nieuchwytnego dotychczas podatku emisyjnego, uwypukla jego wielkość realną przy takich lub innych systemach wypłat, wyjaśnia wpływ ujemny emisji na podatek dochodowy, ciężar którego dla klasy pracującej powiększa się w miarę wzrostu tempa deprecjacji pieniądza i t. p.

Tadeusz Szturm de Sztrem: „Działanie inflacji w sferze podatkowej". Wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego, odbitka z „Ekonomisty", stron 10.

Głosy czytelników.

Skandaliczne stosunki w cementowni „Wysoka".

Nieraz już poruszano w prasie zagłębiowskiej, a również i w „Robotniku", sprawę skandalicznych stosunków w fabryce cementu „Wysoka", gdzie zatrudnionych jest zgórą 1.500 robotników. Stosunki te dotychczas nie uległy zmianie.

Przedewszystkiem daje się odczuwać brak mieszkań dla rodzin robotniczych, tak że po dwie, a nieraz i po trzy rodziny zajmują mieszkanie. A mieszkania te są to ohydne suteryny, cuchnące, wilgotne.

Następnie, pomimo, iż 1.500 robotników zatrudnionych jest w tej cementowni brak tu łaźni, co jest rzeczą niesłychaną. Łaźnię buduje się już 4 lata i do dziś dnia nie wiadomo, czy będzie wybudowana.

W pobliżu fabryki jest jedna jedyna, nieprawdopodobnie brudna sala, która służy za jadalnię dla robotników, na wszelkie zebrania, odczyty itp.

To olbrzymie i bogate przedsiębiorstwo, pomimo ogromnej produkcji cementu i napływu zamówień, niezdolne jest tylko do zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb swoich robotników.

I jeszcze jeden szczegół. Przy wielkich zabiegach i trudach komitetu dzielnicowego PPS. w Wysokiej, zorganizowana została biblioteka robotnicza licząca zgórą 500 tomów. Biblioteka ta istnieje już od r. 1918 i mieściła się dotąd w lokalu związku rob. przem. chemicznego. Wobec tego, iż lokal jest ciasny, zarząd biblioteki zwrócił się do dyrekcji z prośbą o udzielenie pomieszczenia na bibliotekę i czytelnię, lecz odpowiedź była wymijająca i do dnia dzisiejszego biblioteka mieści się w maleńkim

łkału przy związku i siłą rzeczy rozwój jej jest zupełnie zatamowany wskutek braku odpowiedniego pomieszczenia.

Tak dba dyrekcja o oświatę robotniczą.

Kruk.

W jaki sposób wypłaca się pensje nauczycielstwu szkół powszechnych.

Pensja październikowa była wypłacana nauczycielstwu szkół powszechnych w dwóch ratach, w odstępach pięciodniowych, wtedy, kiedy dewaluacja jednodniowa daje się już dotkliwie we znaki. Pensja ta wynosiła dla nauczyciela X kategorji, wraz z dodatkiem za wysługę lat, mniej więcej 5½ miljona mk.!

Za listopad Rada Ministrów uchwaliła wypłacić pensję październikową z dodatkiem 110% tymczasem tenże nauczyciel otrzymuje wszystkiego tylko 5,292,000 mk., czyli to samo, co w październiku. Najdziwniejsze, że w żadnym innym resorcie niema podobnego lekceważenia pracowników.

Nauczycielka.

W poniedziałek, d. 5 listopada w piątą rocznicę śmierci

Ś. P.

JANA OPIELIŃSKIEGO
(Wojsznar - Zdanowicza).

porucznika I brygady Piłsudskiego, Komendanta naczelnego P. O. W. w b. okupacji austrjackiej — w kościele św. Krzyża (w kaplicy Matki Boskiej) o godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza członków P. O. W.

Zarząd Główny Polskiej Organizacji Wolności.

Ruch robotniczy

Z życia partji

WIELKI WIEC.

W niedzielę dn. 4 b. m. o godz. 11½ rano w sali teatru Praskiego odbędzie się wielki wiec w sprawie sytuacji politycznej. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Jaworowski, Praussowa, radni Hołówko, Dobrowolski i Lewacz, ławnik Szczypiorski i Hartleb.

WIEC NA OCHOCIE.

W niedzielę dn. 4.XI r. b. o godz. 2 pp. w lokalu, Grójecka 45, odbędzie się

Wielki wiec polityczny

n. t. 1) Rząd, Sejm a klasa robotnicza, 2) drożyzna, 3) zamach na ochronę lokatorów. Przemawiać będą tow. tow.: Dewódzki, Kowalew, Szczypiorski.

Ruch zawodowy

Wiec dozorców domowych. W niedzielę, dn. 4 b. m. o godz. 2 p. p. odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych m. st. Warszawy w ogrodzie przy ul. Leszno 53, a w razie niepogody w lokalu przy ul. Leszno 48. Na zebraniu omawiane będą sprawy przytuliska, odpoczynku niedzielnego, wzgl. świątecznego i opłat członkowskich.

Ze Zw. Zaw. pracowników i pracownic krawieckich. Ze względu na bieżące wypadki, zapowiedziane na niedzielę, dn. 4 listopada w sali O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, walne zebranie sprawozdawcze Zarządu Związku pracowników i pracownic krawieckich, zostaje odłożone do niedzieli, dn. 11 listopada.

Zw. Pracowników Miejskich, Warecka 7. Dziś punktualnie o godz. 4 p. p. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału IX-go Kultury i oświaty.

Baczność, fabryki wojskowe! Dziś, po wiecu, zorganizowanym przez Radę Zw. Zaw. przy ul Leszno 53, odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania fabryk wojskowych w lokalu związku metalowców, Leszno 53.

Strajk urzędników w kasie chorych zlikwidowany. Chwilowo wybuchły strajk urzędników Centrali Kasy Chorych (Solec 93) na tle nieotrzymania pensji w dn. 2 b. m. po 2 godzinach trwania został zlikwidowany. Urzędnicy bowiem otrzymawszy od zarządu zapewnienie rychłego regulowania pretensji przystąpili do pracy (v).

Zw. Zaw. Pracowników i Pracownic Krawieckich. W dniu 4 listopada r. b w sali OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze Zarządu Związku wszystkich pracowników krawieckich męskich, damskich, modniarek, gorseciarek i kuśnierek z następującym porządkiem dziennym: Sprawa połączenia ze Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Odzieżowego i wybór Zarządu.

Strajk piekarzy w Łodzi. Jak donosi „Głos Polski” z dn. 2 listopada, na zebraniu Zw. Spoż., wraz z sekcjami browarników, młynarzy i piekarzy, uchwalono natychmiast rozpocząć strajk piekarzy, wobec odrzucenia przez majstrów piekarskich żądania podwyżki płac. W Związku żydowskich pracowników piekarskich uchwalono czekać odpowiedzi majstrów do soboty i w razie odmowy, również przystąpić do strajku.

Ruch kult.-oświatowy.

Chór T. U. R. Przy T. U. R. istnieje od września chór mieszany. Obecnie kierownictwo chóru pragnie utworzyć chór męski, przeszkodą jednak jest brak głosów basowych. Towarzysze obdarzeni takimi głosami i pragnący brać udział w pracach chóru zechcą zgłosić się do Sekretarjatu T. U. R., Warecka 7, między 5—7 pp.

Na wydział opieki nad dzieckiem robotniczem. J Kosmowska 1,000,000.

Życie gospodarcze.

O właściwy rozdział kredytów dyskontowych.

W sferach przemysłowców włókienniczych w Łodzi wywołuje duże niezadowolenie procedura rozdzielania kredytów dyskontowych. Wskutek tego, że w Komitecie dyskontowym łódzkiego działu P. K. K. P. zasiadają głównie przedstawiciele wielkiego przemysłu, co odbija się na pewnym upośledzeniu firm średnich i małych firmy upośledzone zwróciły się z memorjałem do Min. Skarbu i oczekują uregulowania tej sprawy. (v).

Karty legitymacyjne dla komiwojażerów zagranicznych.

W myśl wykonania umów handlowych polsko - francuskiej, polsko - austrjackiej, polsko - rumuńskiej, polsko - szwajcarskiej i polsko-włoskiej dla komiwojażerów, wykupujących świadectwa przemysłowe wydawane są karty legitymacyjne. Karty te odnawiane być mogą przed 1 stycznia każdego roku. Obecnie rozpatrywany jest projekt rozporządzenia w sprawie kart legitymacyjnych dla polskich komiwojażerów w Belgji, w związku z art. 10-ym umowy handlowej polsko - belgijskiej podpisanej w dn. 30 października r. b. (v).

O aprowizację miast.

W dn. 5 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji do spraw przemysłowych i do spraw ogólnych Rady Spożywców. Komisja do spraw przem. rozpatrywać będzie wnioski przekazane przez plenarne posiedzenie Rady Spożywców, a dotyczące zaopatrzenia miast w cukier, węgiel i sól. Komisja do spraw ogólnych omawiać będzie sprawę ustawy aprowizacyjnej, projektowanej przez M. S. Wewn. (v).

Taryfy eksportowe w dolarach.

Gł. Urząd Przywozu i Wywozu ustalił nowe opłaty wywozowe dla roślin strączkowych i drobiu. Opłaty te określone zostały w dolarach, jak następuje: proso — 16 cent. za 100 kg., gryka — 20 cent. za 100 kg., fasola 35 cent., groch— 40 c. za 100 kg., drób żywy: indyk — 15 cent., gęś — 12 c., kaczka — 8 c., kura 6 cent. za sztukę. Drób bity — 4 centy od 1 klg. (v).

Zabezpieczenie wartości akcji.

Według projektu rządowego spółki akcyjne będą oznaczały cenę emisyjną swoich akcji opiewających na marki polskie w stałym mierniku, tj. w danym wypadku w złotym polskim równającym się frankowi złotemu, płatnemu po kursie dnia wpłaty w markach polskich. (v)

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 1 705 000
Franki francuskie 101.600
Belgja 87.500
Berlin 0.00001
Holandja 642 000
Londyn 7.400.000
Praga 51.200
Szwajcarja 307.500
Wiedeń 23.25
Włochy 78.600

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10.8, najniższa 5.3; w Zakopanem: rano pochmurno, temp. 3°, najwyższa 13°, najniższa 2°.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: Najpierw polepszenie się stanu pogody, mglisto; potem znowu wzrost zachmurzenia, opady, silniejsze wiatry z kierunków zachodnich.

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 4,703,781 sprzedany w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

„Tydzień Akademika". Senaty Uniwersytetu Politechniki i Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie wydały łącznie odezwę do społeczeństwa w sprawie jaknajgorętszego poparcia „Tygodnia Akademika".

Ofiary w pieniądzach i naturze przyjmują: Komitet Tygodnia Akademika przy Radzie Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej, Kopernika 41, telefon 147-35, Conto w P. K. O. 6386; Centrala Akademickich Bratnich Pomocy, Kopernika 41, Konto P. K. O. 7878, Konto B-ku Budowl. 262; Br. Pomoc Uniw., Krak Przedm.; Br. Pomoc Politechniki, Polna 3; Br. Pomoc Wyższej Szkoły Handlowej, Koszykowa 9; Br. Pomoc Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Miodowa 23; Br Pomoc Państwowego Instytutu Dentystycznego, Marszałkowska 151; Br. Pomoc Szkoły Nauk Politycznych, Senatorska 11; Br. Pomoc Szkoły Sztuk Pięknych, Wybrzeże Kościuszkowskie 37.

Z Warszawskiej Szkoły Operowej. W dniu 16 b. m. rozpoczęły się wykłady w Warszawskiej Szkole Operowej przy ul. Złotej 40 m. 5. W skład profesorów weszli: pp.: dr. M. Hertz, F. Kutnerówna, dyr. W. Lachman, J. Mazaraki, dyr. T. Mazurkiewicz, J. Rozenzweig, K. Stromenger, J. Szperber, dyr. P. Zajlich. Do szkoły mogą wstępować uczenice i uczniowie różnych profesorów śpiewu (pozostając nadal ich elewami) a korzystać z przedmiotów wykładanych po za śpiewem solowym. Uruchomiony został kurs I i II. Wykłady odbywają się codziennie od godz. 5 p. p.

Harcerskie Akademickie Biuro Zleceń. W poniedziałek, dnia 5-go listopada r. b. rozpoczyna swe czynności Biuro Zleceń Stow. Harcerskiego S. U. W. Biuro ma na celu zbiorowe załatwianie członkom i sympatykom Stowarzyszenia w ciągu 24 godzin za minimalną opłatą niektórych formalności, związanych z życiem akademickiem, jak stemplowanie dowodów na zniżkę tramwajową i na kolejkach, opłacanie składek „Br. Pomocy" i t. p. Zgłaszać się w poniedziałki i piątki od godz. 10 — 11-ej do lokalu Biura w westibulu gmachu głównego Uniwersytetu.

200-krotne podwyższenie kar na paskarzy. W związku z dewaluacją nakładane kary administracyjne na paskarzy do miljona mkp. grzywny przestały mieć charakter karny. Ostatni Dz Ustaw ogłasza na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 22 października r. b., że kary wypływające z ustawy o zwalczaniu lichwy zostały podwyższone 200-krotnie Tak więc za przekroczenie administracyjne najwyższa grzywna wynosić będzie 200 miljonów mkp. (v.)

Z Tow. Zachęty. Komitet Tow. Zachęty zawiadamia artystów, że wobec zajęcia sal w gmachu Tow. przez poszczególne wystawy, przeznaczona na wystawę bieżącą jedna sala nie mogła pomieścić wszystkich nadesłanych i przyjętych przez Jury obrazów — skutkiem czego znaczna ich ilość pozostała i w miarę miejsca na przyszłych wystawach bieżących będzie wystawiona.

Zmiany w sieci telegraficznej. W urzędach pocztowych Berezno, powiat Równe, Końuszki Siemianowskie, powiat Rudki, i w agencji pocztowej Brzezie koło Rybnika, powiat Rybnik, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną. Urząd pocztowo - telefoniczny Łapsze Niżne, powiat Nowy Targ, jako też telegraf w agencji Klimkówka powiat Sanok zwinięto.

WYPADKI.

Matka - zbrodniarka. Stróżka domu nr. 37 przy ul. Żelaznej Władysława Koperska w ogólnej ubikacji tego domu znalazła zwłoki uduszonego nowonarodzonego dziecka płci męskiej. Przeprowadzone przez policję VI komisarjatu dochodzenie ustaliło, że zabójczynią dziecka była matka jego Stanisława Kownacka, służąca, która zaraz po przyjściu na świat dziecka zadusiła je. Wyrodną matkę Pogotowie przewiozło do zakładu położniczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie przy łóżku jej postawiono posterunek.

Samobójstwo poborcy handlowego miejskiego. Wczoraj o godz. 5 rano w hali miejskiej targowej przy ul. Mirowskiej, wystrzałem z rewolweru w głowę usiłował pozbawić się życia 23-letni Łukasz Damarski, poborca handlowy miejski. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową głowy i przewiózł desperata nieprzytomnego w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha.

Upadek z III piętra. W domu nr. 58 przy ul Śliskiej 22-letnia Syma Butermanówna, w czasie zawieszania firanek straciła równowagę i wypadła oknem z wysokości III-go piętra na daszek znajdujący się nad śmietnikiem na podwórzu. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne wstrząśnienie i zranienie stopy prawej nogi. Poszwankowaną, po udzieleniu pomocy, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Złośliwe konie. Przy ul. Złotej 54, koń ugryzł 10-letniego Stanisława Jakubowskiego. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził zdrapanie prawego ramienia.

— Przy zbiegu ul. Długiej i Freta koń ugryzł 37-letniego Konstantego Żarzyckiego. Poszwankowany udał się o pomoc do ambulatorjum Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz stwierdził trzy rany kąsane lewego przedramienia i twarzy.

Z sądów.

Apelyczny pensjonat.

Od kilku miesięcy zarówno X wydział cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie, jako też Sąd Pokoju XI Okręgu m. st. Warszawy jest alarmowany przez p. Wandę Lesińską, właścicielkę pensjonatu przy ul. Al. Jerozolimskie 41, która za pośrednictwem adwokata Dworzaczka domaga się od kilku swoich pensjonarzy zapłaty znacznych sum za mieszkanie z utrzymaniem, pomimo że ci ostatni z utrzymania tego korzystać nie chcieli i nie chcą.

Oporni „pensjonarze" za pośrednictwem swego obrońcy, adwokata Trejdosiewicza, odpierali i odpierają srogie ataki rozgniewanej właścicielki pensjonatu, twierdząc, że nie byli i nie są pensjonarzami, oraz że w żadnym razie nie chcą się stołować i nie mogą być do tego zmuszeni, chociażby dlatego że preparowane przez p. Lesińską obiady i kolacje są niechlujnie przygotowywane.

Gdy oburzona tem twierdzeniem p. Lesińska faktu tego przyznać nie chciała, oporni „pensjonarze" powołali się na cały szereg świadków z pośród byłej służby pensjonatu.

W tych dniach świadkowie ci, po złożeniu przysięgi, kategorycznie w Sądzie Pokoju zeznali, że niedojedzone resztki zupy zlewano do ogólnego kotła, skąd czerpano następnie zupę dla innych stołowników, że kremy i ciastka przygotowywano w miskach, w których uprzednio prano brudne ścierki od mycia podłóg, że zupy gotowano dla stołowników z używanych już poprzednio kości, ogryzionych przez służbę, że na paszteciki i pierożki używano stare mięso, a na kluseczki, ugotowane przedtem na 2—3 dni kartofle.

Sędzia Pokoju wobec ujawnienia podobnego rodzaju przyrządzania przez Lesińską pożywienia dla stołowników, powództwo jej oddalił.

A co na to powiedzą władze sanitarne i jeszcze urzędujące Ministerjum Zdrowia? *(a).*

Teatr i muzyka.

QUI PRO QUO. „Wykiwali djabła".

Złapał djabeł pana Twardowskiego w karczmie co Rzymem się zwała i do piekła go zabrać chciał. Aliści pani Twardowska wtrąciła się do tego interesu i jako warunek kazała djabłu siedem swoich życzeń wypełnić. Wziął się kusy do dzieła i w mig sześć z nich wypełnił, ale gdy mu imć pani Twardowska kazała zmusić rząd nasz by się dobrowolnie do dymisji podał — zrzedła mina djabłu i duszę pana Twardowskiego na ziemi zostawiwszy do piekła umknął.

Pod hasłem aktualności ułożono cały dzisiejszy program, a że ta aktualność w mocno satyrycznym wyrażoną została tonie, przeto cenzura zaopiekowała się ponoć tym programem i nie chcąc widzów przemęczać, obcięła go troszeczkę. A szkoda, bo program się udał.

Zwłaszcza obraz „Nasi milusińscy", w którym politykę wewnętrzną przeniesiono na teren dziecinnego pokoju odznacza się humorem i subtelną ironją. Również „To co najważniejsze" trafnie charakteryzuje nasze stosunki w stolicy.

Świetny chociaż w innym stylu jest szkic podwórzony „Wesolutko", w którym pan Gierasieński jako kataryniarz zbiera gromkie oklaski, a pani Pogorzelska czaruje nadzwyczajnym wczuciem się w swą rolę.

Nielada urozmaiceniem były piosenki p. Lawińskiego, który po raz pierwszy i mamy nadzieję nie ostatni wystąpił w roli piosenkarza. Wspomnieć jeszcze trzeba o „Pieśni japońskiej" w wykonaniu p. Ordonówny i efektownych tańcach p. Reńskiej i Koszutskiego. **Ika.**

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 pp. „Pan Twardowski". Wieczorem „Straszny dwór". W poniedziałek „Tannhauser". We wtorek „Pajace" i „Verbum nobile".

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 3 pp. „Rozbitki". Wieczorem „Dziady". W poniedziałek „Zemsta" W czwartek premjera „Rycerza powietrza" Rittnera.

Teatr Reduta. Dziś po poł. po cenach zniżonych „Przechodzień"; wieczorem i jutro „Nowy Don Kiszot".

Teatr Letni. Dziś o godz. 4 pp. po cenach zniżonych „Szukajmy murzyna". Wiecz. „Dzwonek alarmowy". W sobotę dn. 10 b. m. premjera „Chrześniaka wojennego" Webera.

Teatr Polski. Codziennie „Sen nocy letniej". Dziś po południu „Ten, którego biją po twarzy".

Teatr Mały. Codziennie „Kochanek od serca". Dziś po południu „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja. Codziennie „Bęben". Dziś po poł. „Szkoła kokot".

Operetka Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Teatr Praski. Dziś „Pochód duchów", jutro premjera wodew. „Król filmu" E. Czermańskiego.

Teatr „Qui pro Quo". Codziennie doskonały program „Wykiwali djabła".

Teatr Siańczyk. Dziś i jutro program 33 „Aby żyć". Premjera odłożona na wtorek.

Koncert w Konserwatorjum. Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się Koncert w Konserwatorjum (Okólnik 1). Udział biorą: p. A. Czapska (śpiew), p. Mossoczy (śpiew) i Kapela ludowa pod dyr prof. Kons. p. St. Kazuro.

Dochód przeznaczony na rzecz Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. Bilety są do nabycia w Kasie Konserwatorjum od godz 10 rano.

Otwarcie teatru Sztuki Tanecznej. Pod tą nową nazwą wznawia swoje występy czwartkowe Zespół taneczny Tacjanny Wysockiej. Inauguracja dla zaproszonych gości odbędzie się dn. 6 listopada. Pierwsze przedstawienie dla publiczności — we czwartek dnia 8-go b. m. — o godz. 8-ej wiecz w lokalu Szkoły Umuzykalnienia przy ul. Długiej Nr. 19.

Z Filharmonji. Warszawska Orkiestra filharmoniczna urządza dziś o godz. 3 pop. wielki koncert symfoniczny pod dyr. Józefa Śliwińskiego. W programie 3-cia symfonia Beethovena „Eroica" utwory Lista i Wagnera. Całkowity dochód orkiestra przeznacza na rzecz ofiar katastrofy w Cytadeli.

Koncert Poranek J. Ozimińskiego. Dziś o g. 12 w południe odbędzie się koncert J. Ozimińskiego, który odegra cały szereg utworów z literatury skrzypcowej m. in. symfonję hiszpańską, Lalo, Burleskę Andrzejowskiego, Tarantellę Szymanowskiego. W drugiej części odegrane będzie trio Czajkowskiego. Udział biorą St. Gruszczyński — śpiew, prof. H. Dąbrowski — fort., prof. Budkiewicz — wiolonczela, prof. G. Lefeld — akomp.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Światowid — Nowoczesny Muszkieter.

Chociaż mocno przestarzały w technice i pomyśle nie mniej obraz ten może być niezłym urozmaiceniem wieczoru.

Moc w nim werwy i humoru, a to ratuje sztuczność niektórych sytuacji. Boć doprawdy naiwnym trzeba być nielada, aby podobne brednie brać na serjo i przejmować się niemi (co jednak zdarza się).

Pewna mama naczytawszy się romansów Dumasa kształcił w ich duchu swego jedynaka — a skutek tego jest taki iż młody człowiek staje się mocno awanturniczy i pała żądzą niezwykłych czynów. Temperament jego znajduje ujście w walce o narzeczoną i mamy nadzieję, że po ślubie „muszkieter" zmienić się musiał na korzyść.

W obrazie nagromadzono wszelkie możliwe efekty: więc są i niezwykłe popisy gimnastyczne, i sztuki z automobilami, dzicy indjanie i różne tym podobne cudowności. Całość jest nieco przeładowana, ale że akcja toczy się z zawrotną szybkością, więc widz nie ma czasu się znudzić.

Zresztą jest to obraz dla amatorów filmów amerykańskich — i świata fantazji. *Ika.*

Sport.

Jugosławja — Czechosłowacja 3:3.

W ubiegłą niedzielę rozegrano w Pradze spotkanie pomiędzy Jugosławją i Czechosłowacją, zakończone niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 3:3. W pierwszej połowie przewaga była po stronie Jugosławji, czego dowodem było zdobycie w pierwszym kwadransie gry aż trzech bramek. Po przerwie zaznaczyła się wybitnie przewaga Czechów, którzy mimo wszystko zdołali tylko grę wyrównać.

Wynik powyższy należy uważać za wielki sukces Jugosławji, która po swej zeszłorocznej klęsce potrafiła osiągać taki rezultat, jakiego o wiele lepsze drużyny innych państw w Pradze uzyskać nie mogły.

POKWITOWANIA.

Na ofiary wybuchu w Cytadeli.

Profesor Handelsman Mk. 250,000. Maszyniści, personel pomocniczy i zecernia drukarni Galewski i Dau Mk. 2,675,000. W. N. Mk. 150,000 Tow. Rozenowa Mk. 50,000.

Na ofiary katastrofy w kopalni „Reden".

Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców Wolska 44 Mk. 3,841,000.

Na „Linotyp".

Tow. Krzysia Mk. 100,000.

Na Pogotowie Ratunkowe.

Józef Truchin jako karę Mk. 300,000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

W piątą rocznicę dla uczczenia pamięci Jana Opielińskiego składa żona Mk. 1,000,000. M. Nesterow, Białystok Mk. 80,000. Tow. Rozenowa Mk. 5,000. J. Rawicki Mk. 30,000. S. Błonko jako nieprzyjęte przez Malinowską Mk. 200,000. Tow. Hoffman Mk. 1,000,000. Łaciński St. Mk. 10,000. Jan Rałt. Mk. 100,000. Antoni Matuszewski Mk. 30,000. Stanisław Zubrzycki Mk. 14,000. Józef Ranaszewski Mk. 100,000. Fr. Maliszewski Mk. 500,000. Od Helci de N. Mk. 250,000. J. Gawroński — Bydgoszcz Mk. 125,000.

Wkrótce wyjdzie z druku
Kalendarz Robotniczy
P. P. S.
NA ROK 1924.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.